A ILUSTROWANY KURIER POLSKI Cena 20 gr

ROK IX (1953) Niedziela — poniedziałek, 12/13 kwietnia Nr 87 (2588)

# Zawarcie Paktu Pokoju

## między pięcioma wielkimi mocarstwami położy kres napięciu międzynarodowemu

### Pismo Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju do rządów pięciu wielkich mocarstw

**„PARYŻ (PAP) Dziennik „L'Humanite" zamieszcza następującą wiadomość:**

W dniu 27 marca br. komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wystosowała do szefów rządów pięciu wielkich mocarstw pisma, załączając do tych pism treść uchwalonego przez Kongres Narodów w Wiedniu apelu do pięciu wielkich mocarstw. Podajemy tekst pisma komisji do rządu amerykańskiego:

**„Do Prezydenta
Stanów Zjednoczonych
D. Eisenhowera
Waszyngton, Biały Dom**

**Panie Prezydencie!**

**W dniach 16 i 17 marca br. odbyło się w Wiedniu posiedzenie komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, na którym postanowiono przesłać rządom pięciu wielkich mocarstw apel Kongresu w sprawie odbycia rokowań i zawarcia paktu pokoju.**

**Przesyłamy apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju Panu oraz rządom ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji. Apel ten wyraża powszechne dążenie do pokoju.**

**Wzywa on rządy pięciu wielkich mocarstw, aby nie uciekały się do zastraszania i przemocy, aby rozstrzygnęły różnice zdań w drodze rokowań i zawarły pakt pokoju.**

**W okresie czasu, jaki upłynął od obrad Kongresu w Obronie Pokoju nastąpiły wydarzenia, które zmuszają jeszcze bardziej stanowczo do szukania pokojowych rozstrzygnięć.**

**Pragnęlibyśmy otrzymać od rządu Pańskiego odpowiedź, czy przyjmuje nasze propozycje i czy zamierza je zrealizować.**

**Prosimy przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy naszego najgłębszego szacunku.**

**W imieniu Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju:
Dr J. Wirth, Pietro Nenni, F. Joliot-Curie."**

*

Pisma podobnej treści zostały przesłane Przewod iczącemu Rady Ministrów ZSRR Malenkowowi, premierowi Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai'owi, premierowi rządu Wielkiej Brytanii Winstonowi Churc illowi i premierowi rządu francuskiego Rene Mayerowi.

*

Następujące osoby wzięły udział w pracach komisji: **Isabelle Blume** (Belgia), **generał Buxbaum** (Brazylia), **Czen Szen-Ju** (Chiny), **Pierre Cot** (Francja), **Ilja Erenburg** (ZSRR), **pastor Endicott** (Kanada), **Yves Farge** (Francja), **Monica Felton** (Wielka Brytania), **J. Figgins** (Wielka Brytania), **pastor Forbeck** (Norwegia), **Jarosław Iwaszkiewicz** (Polska), **generał Jara** (Meksyk), **Fryderyk Joliot-Curie** (Francja), **Toro Hani** (Japonia), **pani S. Nabrawi** (Egipt), **Pietro Nenni** (Włochy).

**Kiczlu** (Indie), **Mao Dun** i **Ma In-Czu** (Chiny), **G. Nitti** (Włochy) i **Tichonow** (ZSRR) nie mogli wziąć udziału w pracach komisji, lecz przesłali depesze, w których zapewniają, że całkowicie popierają jej uchwały.

Komisja powierzyła b. Kanclerzowi Rzeszy Wirthowi, Pietro Nenni'emu i Fryderykowi Joliot-Curie wykonanie jej uchwał.

**APEL KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU**

Do pism wystosowanych przez Komisję do rządu pięciu wielkich mocarstw dołączony został tekst następującego apelu, uchwalonego przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu:

**„Z każdym dniem staje się coraz bardziej naglaca konieczność zrezygnowania ze stosowania siły jako środka regulowania konfliktów międzynarodowych.**

**Już 600 milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach, w pełni świadomych odpowiedzialności za swe podpisy, złożyło je pod żądaniem podjęcia rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami w celu zawarcia paktu pokoju.**

**Przedstawiciele szeregu poważnych kierunków opinii publicznej również wypowiedzieli się za zrezygnowaniem z polityki siły — na rzecz polityki rokowań.**

**Wyrażając wolę ludzkości, Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który rozpoczął swe obrady 12 grudnia 1952r., uroczyście wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji do podjęcia tych rokowań, od których zależy utrzymanie pokoju.**

**Porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami, zawarcie paktu pokoju położy kres napięciu międzynarodowemu i uratuje świat przed największymi nieszczęściami."**

**Takie jest żądanie narodów."**



**W ramach „Dni Lasu i Ochrony Przyrody" rozpoczęto społeczną akcję zalesiania nieużytków, piaszczystych wydm, mokradeł i kamienistych gołoborzy.**

**Na zdjęciu: studenci Wydziału Leśnego UJ i okoliczna ludność zalesia nieużytki w Rząsce pod Krakowem.**
**(CAF — fot. Wylęgowski)**

# Wymiana depesz

## z okazji 8 rocznicy wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającą 11 bm. 8 rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, rocznicą obchodzoną jako Międzynarodowy Dzień Jedności i Walki b. bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu — Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał serdeczne pozdrowienia do antyfaszystowskich związków b. bojowników ruchu oporu w krajach demokracji ludowej i krajach kapitalistycznych, m. in. Francji, Włoch, Belgii.

W depeszach członkowie ZBoWiD zapewniają bojowników antyfaszystowskich o swej głębokiej solidarności z ich walką o utrwalenie pokoju między narodami, walką przeciwko układom wojennym i odradzaniu hitlerowskiego faszyzmu.

M. in. w depeszy wysłanej do Związku b. Bojowników Francuskiego Ruchu Oporu czytamy:

**„W dniu 11 kwietnia przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, gorące, braterskie pozdrowienia. Zapewniamy Was o naszej głębokiej solidarności w Waszej walce o urzeczywistnienie ideałów ruchu oporu — niepodległości narodowej, wolności i pokoju — ideałów, za które oddali swe życie najlepsi synowie Waszej Ojczyzny."**

Zarząd Główny ZBoWiD otrzymał również szereg depesz od bratnich organizacji antyfaszystowskich z wyrazami przyjaźni i zapewnieniami o nieugiętej, wspólnej wszystkim patriotom, woli walki o pokój i niepodległość.

## Podpisanie porozumienia w Panmundżonie

**Dnia 11 kwietnia w południe oficerowie łącznikowi obu stron podpisali w Panmundżonie porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.**

**Obecnie** — stwierdza agencja Nowych Chin — **stanęła na porządku dziennym sprawa natychmiastowego wznowienia rokowań w celu całkowitego uregulowania zagadnienia jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei.**

Porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych zostało podpisane w Panmundżonie przez przewodniczącego grupy koreańskich i chińskich oficerów łącznikowych generała Li San Czo i przewodniczącego grupy amerykańskich oficerów łącznikowych wiceadmirała Daniela.

Około stu korespondentów i fotoreporterów obu stron oczekiwało na wiadomość o podpisaniu porozumienia.

# Broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej ZSRR popiera całkowicie propozycje Polski

## w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami

### Przemówienie A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

**NOWY JORK (PAP). W dniu 9 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący delegacji radzieckiej A. Wyszyński wygłosił przemówienie w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.**

Komisja Polityczna — oświadczył A. Wyszyński — przystąpiła do dyskusji nad włączonym do porządku dziennego na wniosek delegacji polskiej zagadnieniem „zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami".

Nie trzeba specjalnie podkreślać wyjątkowej doniosłości tego zagadnienia. gdyż propozycje zgłoszone przez delegację polską do tego punktu porządku dziennego dotyczą przede wszystkim takich spraw związanych z najżywotniejszymi interesami wszystkich narodów miłujących pokój, jak sprawa położenia kresu wojnie w Korei i zawarcia rozejmu, jak również sprawy redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Francją i Chinami.

Już na początku pierwszej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego zwracano uwagę na doniosłe znaczenie propozycji zgłoszonych przez delegację polską w powyższych sprawach. **Znaczenie propozycji delegacji polskiej utrzymuje się w pełni również obecnie, ponieważ poruszone w nich problemy dotychczas nie zostały rozwiązane i ponieważ rozwiązanie tych problemów jest jednym z najważniejszych warunków usunięcia groźby nowej wojny światowej, rzeczywistego utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak również umocnienia przyjaźni między narodami.**

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że Związek Radziecki już trzeci rok domaga się zaprzestania wojny w Korei, podobnie jak od szeregu lat domaga się rozwiązania również innych doniosłych wciąż jeszcze nierozwiązanych problemów, jak problem redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej połączonego z ustanowieniem skutecznej kontroli międzynarodowej, jak zawarcie paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Chinami i Francją.

**Podejmowane przez Związek Radziecki wysiłki doprowadzenia do jak najrychlejszego uregulowania tych problemów — wskazał dalej A. Wyszyński — podyktowane są całą orientacją radzieckiej polityki zagranicznej, której podstawę — jak stwierdził Józef Stalin — stanowi idea pokoju, walka o pokój i przyjaźń między narodami, o umocnienie i rozwój współpracy międzynarodowej. W swej polityce zagranicznej Związek Radziecki wychodzi z założenia, że przeciwieństwo między systemem socjalistycznym a kapitalistycznym nie wyklucza możliwości współpracy i porozumienia między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi.**

**Jest to — oświadczył A. Wyszyński — generalna linia radzieckiej polityki zagranicznej, której niezmiennie przestrzegał i przestrzega Związek Radziecki.**

Podkreślano już wyjątkowo doniosłe znaczenie, jakie dla sprawy pokoju i usunięcia groźby nowej wojny światowej ma wcielenie w życie uzgodnionych postanowień w

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Walne zjazdy delegatów oddziałów NOT

W ciągu kwietnia we wszystkich oddziałach Naczelnej Organizacji Technicznej odbywają się walne zjazdy delegatów. Na zjazdach tych inżynierowie i technicy podsumowują swój całoroczny wysiłek na polu wprowadzania nowej techniki i pełnego włączania się do walki o realizację zadań Planu 6-letniego.

Ustalane są również plany pracy na rok bież. w oparciu o wytyczne II kongresu inżynierów i techników i uchwały Rady Głównej NOT.

# Inteligencja techniczna włącza się do współzawodnictwa zobowiązaniowego

Inżynierowie i technicy Przedsiębiorstwa Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt — Specjalistyczne" w Warszawie włączyli się do masowego ruchu współzawodnictwa długookresowego. Podjęli oni postanowienie wykonania planu rocznego o 30 dni przed terminem.

Podjęcie zobowiązania przez całą załogę poprzedziły zebrania grup związkowych, na których zgłaszano indywidualne zobowiązania i wytyczano środki ulepszenia i przyspieszenia prac projektowych w zespołach. M. in. takie zobowiązanie indywidualne podjął inż. Tołłoczko, który ma wykonać projekt wnętrza hal Wytwórni „Siporex" na trzy dni przed terminem, tj. do dnia 15 kwietnia br., przy zachowaniu wysokiej jakości projektu.

**Zobowiązania zespołowe projektantów przedsiębiorstwa idą głównie w kierunku przyspieszenia wykonania zadań rocznych, podniesienia jakości wykonywanej dokumentacji, zwiększenia wydajności pracy i ekonomiki projektowania, a także zachowania rytmiczności w wykonywaniu planów okresowych.**

I tak np. Pracownia inż. Roszkowskiego, która pierwsza w tym Przedsiębiorstwie powzięła zobowiązanie, zadeklarowała wykonanie planu rocznego do dnia 30 listopada. Pracownia inż. Zawadzkiego zobowiązała się wykonać zadania roczne do dnia 31 października, zaś Pracownia inż. Panikowskiego — o 45 dni przed terminem, tj. do 15 listopada.

Do zobowiązań inteligencji technicznej Przedsiębiorstwa włączyli się również pozostali pracownicy.

## Odznaczenie Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina ministra przemysłu leśnego i papierniczego ZSRR — G. M. Orłowa w związku z 50-leciem jego urodzin oraz w uznaniu jego zasług w dziedzinie przemysłu leśnego i papierniczego.

## Podpisanie planu wymiany kulturalnej między Polską a Albanią

WARSZAWA (PAP). W marcu br. obradowała w Warszawie polsko-albańska komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Ludową Republiką Albanii na rok 1953. Obrady toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

**W wyniku obrad został podpisany w dniu 8 kwietnia 1953 r. plan wymiany kulturalnej na rok 1953.**

**Plan podpisany został: ze strony polskiej — przez wiceministra oświaty — Zofię Dembińską, ze strony albańskiej — przez posła Ludowej Republiki Albanii w Warszawie — Petro Papi.**

## Zgon prof. St. Wojciechowskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 9 bm. w Gołąbkach pod Warszawą zmarł prof. Stanisław Wojciechowski.

Prof. Stanisław Wojciechowski urodził się w r. 1869. Ukończył studia matematyczne. Jako działacz spółdzielczy był autorem szeregu prac z tej dziedziny. Po pierwszej wojnie światowej był profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Od grudnia 1922 roku do przewrotu majowego prof. Wojciechowski piastował godność Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

# Społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci pomordowanym przez faszyzm bojownikom o wolność

11 bm. w 8 rocznicę wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci wielomilionowych ofiar bestialsko pomordowanych przez faszyzm. W wielu miejscowościach przy grobach bojowników antyfaszystowskich, w miejscach uświęconych krwią poległych bohaterów, zgromadziły się liczne rzesze ludności, by raz jeszcze złożyć ślubowanie nieugiętej walki przeciwko groźbie wojny, walki o pokój między narodami.

**W Warszawie, rzesze mieszkańców, liczne delegacje załóg fabrycznych wraz z pocztami sztandarowymi oraz wielu byłych żołnierzy Armii i Gwardii Ludowej wzięło udział w uroczystościach odsłoniecia pamiątkowych tablic wmurowanych w miejscach masowych egzekucji dokonanych przez hitlerowców na najlepszych i najofiarniejszych synach naszej Ojczyzny.**

Podobne uroczystości odbyły się również w wielu innych miastach Polski.

# ZSRR popiera całkowicie propozycje Polski

## Przemówienie A. Wyszyńskiego

(dokończenie ze str. 1)

sprawie niezwłocznego położenia kresu wojnie w Korei. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wybuch wojny w Korei zwiększył groźbę nowej wojny światowej. **Niewątpliwe jest również, że zaprzestanie wojny w Korei bezwzględnie osłabi taką groźbę, nie może nie ułatwić uregulowania szeregu innych ważnych zagadnień, które nie zostały dotychczas uregulowane, co komplikuje stosunki międzynarodowe oraz przeszkadza utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.**

### DONIOSŁE ZADANIE REDUKCJI ZBROJEŃ

Spośród najważniejszych nie uregulowanych problemów, których uregulowanie wymaga szczególnej uwagi, należy wymienić problem redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Doniosłe zadanie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej połączonego z ustanowieniem kontroli międzynarodowej stoi już od dawna przed Zgromadzeniem Ogólnym i czeka na rozwiązanie.

Już w grudniu 1946 roku Zgromadzenie Ogólne powzięło, jak wiadomo, uchwałę, która uznawała konieczność jak najrychlejszej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, mając przy tym na uwadze, że kroki zmierzające do rozwiązania tego zadania powinny dotyczyć nie tylko drugorzędnych rodzajów broni, lecz i podstawowych rodzajów broni nowoczesnej wojny.

W tymże czasie Zgromadzenie Ogólne powzięło, jak wiadomo, uchwałę, że należy przyspieszyć rozpatrzenie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli i inspekcji międzynarodowej, ażeby zapewnić używanie energii atomowej jedynie dla celów pokojowych.

**Nie trzeba specjalnie podkreślać, jak wyjątkowo doniosłe znaczenie miałoby wcielenie w życie tej rezolucji lub realizacja zawartych w niej postanowień. Niestety, postanowienia te nie zostały dotychczas wcielone w życie, jakkolwiek nic nie może usprawiedliwić zwłoki w pozytywnym rozwiązaniu tych doniosłych problemów.**

Dalej A. Wyszyński stwierdził, że wzmagania zbrojeń i zwiększania sił zbrojnych, organizowanie nowych i rozbudowa już istniejących baz wojennych na terytoriach obcych, odmawianie zgody na zakaz broni atomowej i rozszerzanie produkcji bomb atomowych, czemu towarzyszy odpowiednia propaganda, musi doprowadzić do dalszego spotęgowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Jasne jest, że taka polityka nie może sprzyjać utrwaleniu pokojowych stosunków między krajami. Należy dodać, że organizacja bloku północno-atlantyckiego, którego twórcy i inspiratorzy powołują się na jego rzekomo obronne zadania, nie da się niczym usprawiedliwić, skoro istnieje Organizacja Narodów Zjednoczonych powołana właśnie w celu zjednoczenia sił narodów dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

### ZSRR DOMAGA SIĘ REDUKCJI ZBROJEŃ I SIŁ ZBROJNYCH

Związek Radziecki — stwierdził dalej Wyszyński — na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich sesjach, stanowczo domaga się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Delegacja polska w swoim projekcie rezolucji proponuje Zgromadzeniu Ogólnemu, by w celu zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej zaleciło „rządom Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne, w tym lotnictwo wojskowe, marynarkę wojenną i wojska pomocnicze, i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie państwa".

Propozycja delegacji polskiej, podobnie jak analogiczne propozycje zgłaszane poprzednio przez Związek Radziecki, łączy sprawę redukcji tzw. zwykłych zbrojeń i sił zbrojnych z podjęciem kroków zmierzających do zakazu broni atomowej. Rezolucja polska wzywa do niezwłocznego powzięcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa.

### PROBLEM ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ

Również w tej sprawie nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia wobec poważnych rozbieżności co do planów, metod, i sposobów rozwiązania tego problemu. Wiadomo, że przedstawiciele USA, Anglii i niektórych innych popierających je państw, opierają swe propozycje w sprawie rozwiązania problemu atomowego na tzw. planie Achesona-Barucha-Lilienthala, uważając ten plan za najlepszy.

**Już na poprzednich sesjach szczegółowo wykazywaliśmy bezpodstawność takich twierdzeń, przytaczając liczne fakty, w tym opinie autorytatywnych fizyków atomowych, potwierdzające, że plan Barucha ma ogromne wady, które wykluczają możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia na tej podstawie. Wiadomo, że prezes funduszu Rockefellera, Bernard, który współpracował w projektowaniu pierwotnego planu Barucha, uważa go obecnie za niewystarczający. Jeden ze współautorów tego planu — Lilienthal, oświadczył niedawno, że plan ten obecnie nie może być przyjęty i że należy go w ogóle zaniechać.**

### NIEAKTUALNOŚĆ PLANU BARUCHA

Nawet prasa amerykańska oświadcza otwarcie, że plan Barucha oparty był na niewłaściwych koncepcjach i na błędach, a to wobec rozwoju fizyki atomowej, która wyprzedziła koncepcje autorów tego planu. Stwierdza się otwarcie, że „plan Barucha" należy do przeszłości. Oparty na założeniu, że USA mają monopol w dziedzinie energii atomowej, plan ten utracił swe znaczenie w tym samym czasie, gdy Stany Zjednoczone utraciły ten monopol.

**Dążąc do uratowania za wszelką cenę planu Barucha, ale, nie mogąc dowieść w najmniejszym choćby stopniu zalet tego planu i opartych na nim propozycji w sprawie uregulowania problemu atomowego, jego zwolennicy usiłują przedstawić jako nierealne propozycje wysunięte w tej sprawie przez Związek Radziecki. Jednakże istotny sens tych wystąpień polega na tym, by odrzucić sprawiedliwą i zgodną z wymogami ludzkiego sumienia i humanitaryzmu propozycje w sprawie bezwarunkowego i niezwłocznego zakazu broni atomowej.**

**Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się, by Zgromadzenie Ogólne powzięło uchwałę proklamującą bezwarunkowy zakaz broni atomowej.**

Broń atomowa jest bronią napaści, agresji. Nie mogą jej uznawać miłujące pokój narody. Ci wszyscy, którzy przeciwni są agresywnym zamierzeniom, przeciwni są agresji. Związek Radziecki, któremu obce są wszelkie agresywne plany i zamierzenia, żąda stanowczo usunięcia broni atomowej z arsenału zbrojeń, co powinno być bezpośrednim skutkiem ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

### RATYFIKOWANIE PROTOKÓŁU GENEWSKIEGO LEŻY W INTERESIE POKOJU

Propozycje polskie zawierają również punkt wzywający wszystkie państwa, które nie przystąpiły do protokółu genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokółu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go. Sprawa ta została już rozpatrzona przez Komisję Polityczną, wobec czego zbędne jest powracanie do jej meritum i ponowne zatrzymywanie się nad faktami stosowania w Korei broni bakteriologicznej, wbrew konwencji genewskiej z 1925 roku, faktami ustalonymi z całą obiektywnością przez kompetentne komisje międzynarodowe, jak również przez licznych świadków, o których już mówiono w Komisji Politycznej.

**Oto dlaczego** — podkreślił dalej A. Wyszyński — **apel o przystąpienie do protokółu genewskiego lub o ratyfikowanie protokółu genewskiego odpowiada najżywotniejszym interesom wszystkich miłujących pokój narodów, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki popiera jak najusilniej te propozycje delegacji polskiej.**

Poruszając następnie kwestię koreańską, Wyszyński stwierdził, że ostatnio zaszły ważne wydarzenia. W odpowiedzi na pismo dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Clarka, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-Huai wyrazili — jak wiadomo — w opublikowanym przez nich piśmie zgodę na przeprowadzenie wymiany ciężko chorych i rannych jeńców wojennych w myśl art. 109 konwencji genewskiej z 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych.

Oświadczenie Czou En-Laia z 30 marca i oświadczenie Kim Ir Sena z 31 marca podkreślają, że propozycja, wysunięta przez dowódcę naczelnego sił zbrojnych ONZ gen. Clarka w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych obu stron, była przez nich wspólnie przestudiowana, podobnie jak wspólnie została opracowana również odpowiedź na pismo Clarka do rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenia te stwierdzają, iż rozsądne uregulowanie sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych ma niewątpliwie niezwykle doniosłe znaczenie dla usunięcia przeszkód i że nadszedł czas dla uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i do zapewnienia zakończenia działań wojennych w Korei i zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu.

### ZSRR POPIERA PROPOZYCJE KOREAŃSKO-CHIŃSKIE

Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zaproponowały, jak to wynika z oświadczeń Czou En-Laia i Kim Ir Sena, aby obie strony

**„zobowiązały się repatriować niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich znajdujących się w ich ręku jeńców wojennych, którzy domagają się repatriacji oraz przekazać pozostałych jeńców wojennych neutralnemu państwu w celu zapewnienia sprawiedliwego rozwiązania sprawy ich repatriacji."**

**Takie jest uzgodnione między rządami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej stanowisko w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych.**

Związek Radziecki wita szlachetną inicjatywę Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w tej kwestii, Związek Radziecki gorąco popiera propozycje wznowienia rokowań w Korei w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak również w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w ogóle, a więc i problemu zakończenia wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

Jak oświadczył W. M. Mołotow 1 kwietnia br., Rząd Radziecki całkowicie uznaje słuszność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji.

**„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — oświadczył W. M. Mołotow — że narody całego świata i wszyscy ludzie, którzy uczciwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą te propozycje z gorącą sympatią i udzielą jej całkowitego poparcia."**

### KWESTIA PRZEDSTAWICIELSTWA CHIN LUDOWYCH I KOREI W ONZ

Nie można pominąć faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych dawno już mogłaby pomyślnie rozwiązać sprawę rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby naród koreański i naród chiński miały w ONZ swych legalnych przedstawicieli, których brak pozbawia ONZ możności pomyślnego rozstrzygnięcia ważnych problemów, związanych z utrwaleniem pokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd radziecki uważa za swój obowiązek ponownie przypomnieć, że sprawa legalnego przedstawicielstwa narodów chińskiego i koreańskiego w ONZ jest jednym z najważniejszych problemów, którego pozytywne rozstrzygnięcie winno nastąpić bezzwłocznie. Im szybciej problem ten zostanie pozytywnie rozstrzygnięty, tym lepiej będzie dla sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie, tym lepiej będzie również dla umocnienia międzynarodowego autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

**Delegacja Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że szlachetna inicjatywa rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej spotka się z wszechstronnym poparciem Organizacji Narodów Zjednoczonych, że zostaną zakończone całkowicie działania wojenne na lądzie, na morzu i w powietrzu i że tym samym położony zostanie kres wojnie, przywrócony zostanie pokój w Korei, którego kategorycznie domagają się i do którego jak najusilniej dążą wszystkie miłujące pokój narody.**

Stwierdzając dalej, że delegacja Związku Radzieckiego całkowicie zgadza się z tekstem rezolucji delegacji polskiej, która m. in. proponuje, aby Zgromadzenie zaleciło stronom walczącym w Korei natychmiastowe wznowienie rokowań w sprawie rozejmu, uwzględniając przy tym, że jednocześnie obie strony dołożą wszelkich starań dla osiągnięcia porozumienia, zarówno w kwestii wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak też co do całokształtu sprawy jeńców wojennych i tym samym dołożą starań dla usunięcia przeszkód, stojących na drodze do zakończenia wojny w Korei, A. Wyszyński oświadczył, że zakończenie wojny w Korei i zawarcie rozejmu będzie jednym z najważniejszych ogniw w łańcuchu posunięć, zmierzających do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

### ZSRR DOMAGA SIĘ ZAWARCIA PAKTU POKOJU PRZEZ PIĘĆ MOCARSTW

**W związku z tym — podkreślił Wyszyński — delegacja radziecka ze szczególnym naciskiem popiera zgłoszoną przez delegację polską propozycję w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami — ZSRR, Chinami, USA, Anglią i Francją.**

Setki milionów ludzi wyraziły swą nieugiętą wolę pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna spełnić swój obowiązek i ze swej strony opowiedzieć się za jak najszybszym zawarciem przez pięć mocarstw — ZSRR, Chiny, USA, Anglię i Francję — paktu pokoju, paktu, który wszystkie miłujące pokój narody słusznie oceniają jako rękojmię trwałego i ugruntowanego pokoju na całym świecie. Związek Radziecki konsekwentnie i niestrudzenie kroczy swą drogą, broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. W powodzeniu tej wielkiej szlachetnej sprawy zainteresowane są miliony ludzi na całym świecie, którzy nienawidzą wojny, którzy pragną pokoju i szczęścia.

### FIASKO POLITYKI DOZBRAJANIA

W ostatnich dniach kompetentni przedstawiciele USA i Anglii złożyli oświadczenia o sytuacji międzynarodowej. Prezydent Eisenhower, sekretarz stanu Dulles, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden wyłuszczyli ostatnio swe poglądy na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Kładą oni nadal nacisk na politykę tzw. dozbrajania się ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Ale z góry można powiedzieć, że polityka taka nie przyniesie dobrych wyników w przyszłości, podobnie jak nie przyniosła ich w przeszłości i nie przynosi w chwili obecnej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to główna troska Związku Radzieckiego — jak powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow — polega na tym, **„aby nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami"**. Szef rządu radzieckiego podkreślił, że „najsłuszniejsza, najbardziej konieczna i najsprawiedliwsza polityka zagraniczna jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, skuteczna, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach".

**Związek Radziecki niezmiennie kierował się, kieruje i będzie się kierować wielkimi zasadami swojej polityki zagranicznej — polityki pokoju między narodami, która całkowicie odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.**

---

# Wykaz premiowanych obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

**LOSOWANIE**
**w dniu 9 kwietnia**

**zł 10.000 — 495.913**
**zł 5.000 — 667.948**
**zł 1.000 —**
31644, 145457, 242369, 276899, 285071, 293120, 301346, 395003, 543398, 615018 624858, 648188, 656393, 752942, 820287, 987032,

**zł 500 —**
81479, 81480, 91717, 108401, 108404, 125804, 132505, 137534, 145452, 145458, 166942, 193108, 242367, 254046, 267277, 280192, 280195, 304786, 461548, 470127, 478451, 478458, 479012, 495911, 495912, 524504, 536828, 557899, 573556, 579015, 615020, 623895, 623899, 624855, 635771, 635780, 641751, 648183, 670541, 756005, 770249, 776269, 820286, 820288, 855874, 970038, 970039, 974846, 974849, 983962, 938966, 987034, 987037.

**zł 250 —**
37076 40822 40826 40827 40828 81478
91711 91714 91716 91718 105123
105125 110621 110628 121605 145459
171615 180715 180718 182218 212808
242366 250204 250574 252464 254041
267275 276893 276897 282828 285079
293112 371153 371156 371158 395002
409104 427495 427496 461549 478454
479011 479013 479020 480969 495915
536824 557898 578263 583714 611017
615014 615016 623893 623898 624853
624856 634792 635773 648189 651384
656391 656396 660431 660437 667950
685215 702901 729611 729616 729617
752941 770241 776266 776268 783881
783888 820284 831342 838108 858891
858899 870171 929606 929610 934904
955344 978632 983968.

---

# Ze sportu

### PRZED TURNIEJEM KOSZYKARZY W SOFII

Do Sofii przybyły już wszystkie drużyny, które wezmą udział w rozpoczynającym się w niedzielę 12 bm. międzynarodowym turnieju koszykówki męskiej o nagrodę Sofii.

W turnieju oprócz koszykarzy polskich, którzy od trzech tygodni przebywają w stolicy Bułgarii na wspólnym obozie treningowym z Bułgarami, wezmą również udział reprezentacyjne drużyny Budapesztu, Bukaresztu i Pragi oraz dwa zespoły bułgarskie. Węgrzy i Rumuni przyjechali do Sofii 9 bm. a w piątek 10 bm. przybyła 14-osobowa reprezentacja Pragi.

Turniej o nagrodę Sofii będzie dalszym etapem przygotowań koszykarzy państw demokracji ludowej do mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 24—31 maja br. w Moskwie.

### DZIŚ GÓRNIK WAŁBRZYCH — GWARDIA BYDGOSZCZ

Jak już informowaliśmy, dziś o godz. 16 na Stadionie Letnim Gwardii przy ul. Sportowej w Bydgoszczy dojdzie do atrakcyjnego pojedynku piłkarzy o mistrzostwo II ligi pomiędzy miejscową Gwardią i Górnikiem Wałbrzych. Występ piłkarzy dolnośląskich w stolicy Pomorza wzbudził żywe zainteresowanie. Drużyna gości należy bowiem do najsilniejszych zespołów w tegorocznych rozgrywkach II ligowych.

Bydgoska Gwardia, doceniając stawkę dzisiejszego spotkania, zmobilizowała swój najsilniejszy skład z Burchardtem w bramce, Przybylskim w pomocy oraz Brzeskim J i Piątkiem w ataku na czele.

**Kto zwycięży dziś na boisku Gwardii — na to pytanie będą musieli odpowiedzieć uczestnicy naszego kolejnego konkursu sportowego. Kupony przyjmujemy jeszcze dziś do godz. 16 w Redakcji IKP Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 20 oraz do momentu rozpoczęcia spotkania w kasach stadionu. Zwycięzców w konkursie oczekują jak zwykle nagrody książkowe.**

12. 4. 1953 godz. 16.00
**BYDGOSZCZ**
**KONKURS SPORTOWY NR 41**
II liga piłkarska
**GWARDIA BYDGOSZCZ —**
**GÓRNIK WAŁBRZYCH**

Wynik . . . . (do przerwy)
Nazwisko
Imię
Adres

### REKORDOWA OBSADA MISTRZOSTW POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ

Zielona Góra żyje pod znakiem mistrzostw Polski w biegu na przełaj, które odbędą się 12 bm.

Tegoroczne mistrzostwa przełajowe będą imprezą nie notowaną w dziejach polskiej lekkoatletyki na co składa się rekordowa liczba zgłoszeń 365 najlepszych polskich biegaczy.

Najwięcej zawodników zgłosiło się do biegu na 3000 m. Wśród 115 biegaczy na tym dystansie staną na starcie m. in. Graj, Krzyszkowiak, Kiełczewski, Bartecki, Potrzebowski i Lewandowski.

Na 8000 m. startować będą m. in. Szwargot, Lewicki, Mańkowski, Olesiński, Rusek, Górski, Jodłowiec.

W biegu na 1000 m kobiet wezmą udział m. in.: Piwowarówna, Pestkówna, Gryczkówna i Witterówna.

### Z PRAC SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ GKKF

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo I i II Ligi oraz rezerw I Ligi wyznaczone kalendarzem imprez na 26 bm. zostały przełożone na dzień 21 czerwca br. ze względu na przygotowania do meczu z Czechosłowacją.

*

Kolegium Sędziów Piłki Nożnej GKKF zatwierdziło 123 sędziów klasy państwowej do prowadzenia spotkań mistrzowskich I i II Ligi. Najwięcej sędziów posiadają najsilniejsze okręgi piłkarskie: stalinogrodzki — 25 oraz krakowski — 17.

### OWKS KRAKÓW — CWKS 3:1

Rozegrane w ub. sobotę w Krakowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi między OWKS Kraków i CWKS Warszawa zakończyło się po słabej grze niespodziewanym zwycięstwem drużyny krakowskiej 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla OWKS — Piechaczek 2 i Uznański, dla CWKS — Jankowski.

### NIEDZIELA SPORTOWA

GODZ. 8.30 Turniej szachowy szkół DOSZ w sali przy ul. Olszewskiego 20.

GODZ. 9 Mistrzostwa okręgu juniorów i juniorek w szermierce w sali ZS Stal przy ul. Floriana.

GODZ. 10 Mecz tenisa stołowego Bydgoszcz — Toruń w sali Włókniarza przy ul. Gen. Stalina.

**STADION SPÓJNI (ul. Nakielska)**

GODZ. 10 Spójnia Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz (piłka nożna trampkarzy o mistrzostwo Pomorza).

GODZ. 11 I Spójnia Bydgoszcz — SKS Ogólnokształcąca Bydgoszcz (piłka nożna juniorów o mistrzostwo Pomorza).

GODZ. 14.30 II Spójnia Bydgoszcz — Budowlani Bydgoszcz (juniorzy o mistrzostwo Pomorza).

GODZ. 16 Budowlani Bydgoszcz — Spójnia Grudziądz (o mistrz. B klasy).

**STADION LETNI GWARDII**

GODZ. 16 Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych o mistrzostwo II Ligi.

---

†

Dnia 10. IV. 1953 r. zmarła nagle opatrzona Olejami św. 7 tygodni po śmierci męża, nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia i babcia śp.

**Stanisława Rumińska**

przeżywszy lat 62.

O czym zawiadamia

**RODZINA**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 14. IV. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 14. IV. br. o godz. 8 w kościele Św. Wojciecha na Okolu.
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 98-13. (666

Z pobytu wycieczki artystycznej w Kraju Rad

# Wspaniałe osiągnięcia radzieckiego szkolnictwa artystycznego

Gdańsk, w kwietniu

Ostatnio powróciła do kraju 9-osobowa grupa artystów polskich, która przez trzy tygodnie bawiła w Związku Radzieckim. W skład tej grupy wchodziło oprócz rektorów i profesorów szkół artystycznych, również 5 plastyków. Celem tej wycieczki, zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, było zapoznanie się z organizacją, metodami pracy i osiągnięciami radzieckiego szkolnictwa artystycznego.

9-osobowa grupa, reprezentująca szkolnictwo artystyczne, a więc muzyczne, teatralne, choreograficzne i plastyczne, miała doskonałą sposobność zapoznania się z olbrzymimi osiągnięciami narodów radzieckich we wszystkich dziedzinach życia.

Z terenu Wybrzeża w wycieczce tej wzięli udział rektor PWSP w Sopocie, poseł Tesseyere, który był jednocześnie kierownikiem wycieczki, prof. Wnukowa oraz kierownik artystyczny zespołu baletowego Studia Operowego PFB, Janina Jarzynówna.

Korzystając z powrotu reprezentantów Wybrzeża, przeprowadziliśmy z baletmistrzem Janiną Jarzyrówną rozmowę, w której podzieliła się z nami swymi wrażeniami, odniesionymi z pobytu w Moskwie i Leningradzie.

— Nigdy nie przypuszczaliśmy — mówi p. Janina Jarzynówna — że przybędziemy do wielkiego Kraju Rad właśnie w te dni, kiedy narody radzieckie będą przeżywały tak ciężkie i bolesne chwile, związane z chorobą a następnie zgonem Józefa Stalina — Wodza postępowej ludzkości i Wielkiego Przyjaciela Polski. Oddaliśmy wraz z członkami polskiej ambasady w Moskwie hołd Wielkiemu Zmarłemu, spoczywającemu w Kolumnowej Sali Domu Związków Zawodowych.

Program pobytu w Związku Radzieckim obejmował głównie zagadnienia szkolnictwa artystycznego wszelkich typów i stopni. W programie tym uwzględniono zwiedzanie Moskwy i Leningradu z ich zabytkami, muzeami, galeriami, nawiązanie bezpośrednich kontaktów z wybitnymi twórcami radzieckimi w ich warsztatach pracy, oglądanie widowisk teatralnych, operowych, baletowych, słuchanie koncertów itd. A że program ten został w 100 proc. zrealizowany, toteż nic dziwnego, że wycieczka polska przeżyła wiele niezapomnianych wrażeń.

W Moskwie artyści nasi spędzili 10 dni. Okres ten pozwolił na poznanie wielkich osiągnięć narodów radzieckich w każdej dziedzinie. Każdy dzień był doskonale wypełniony. M. in. oglądaliśmy przedstawienie operowe „Susanin" — Glinki, w Teatrze Małym — sztukę Tołstoja „Iwan Groźny", w MCHAT-ie sztukę Gorkiego „Na dnie", w Teatrze Wojska „Pamiętny rok 1919" — Steina ze wspaniałą kreacją Iwanowa w roli Stalina. Dalej oglądaliśmy widowisko baletowe „Rajmonda" — Głazunowa, „Jezioro łabędzie" — Czajkowskiego, reprezentujące wielkie tradycje baletu rosyjskiego oraz balet współczesny „Jasny brzeg" o tematyce wybitnie młodzieżowej.

— Największe wrażenie wywarł na mnie — mówi Jarzynówna — „Koncert" Moisiejewa, w którego ramach obok tańców ludowych, reprezentujących różne republiki i kraje demokracji ludowej, znalazły się dwa małe balety realistyczne „Partyzant" oraz „1 Maj" sprzed i po rewolucji, które w sposób niezwykle sugestywny oddały treść opiewającą życie, walkę i pracę ludzi radzieckich.

Duże wrażenie wywarła na uczestnikach wycieczki Galeria Tretiakowska, obchodząca niedawno 60-letni jubileusz. Ten wspaniały zbiór sztuki rosyjskiej, gdzie szczególnie bogato jest reprezentowany XIX wiek w sztuce rosyjskiej z czołowymi przedstawicielami kierunku realistycznego w malarstwie, jak Repin i Surikow. Tu się mieści również Wszechzwiązkowa Wystawa Plastyki na rok 1952, obejmująca obrazy, rzeźby, grafikę, satyrę 362 artystów z całego kraju.

Rozmach budownictwa socjalistycznego w Moskwie — to osobna karta. W nowej dzielnicy powstają wieżowce 27 i 32-piętrowe. Stare budowle usuwa się i zastępuje nowymi, nowoczesnymi. Artyści polscy oglądali budowę 36-piętrowego Uniwersytetu Moskiewskiego, który będzie oddany do użytku w bież. roku. Przy uniwersytecie tym będzie internat, obliczony na 6.000 izb — dla 6.000 studentów, zgodnie z życzeniem Józefa Stalina. Każdy więc student będzie miał własny, nowocześnie urządzony pokój.

Moskwa rozbudowuje się stale i szybko. W stolicy Kraju Rad mieszka obecnie 5.000.000 mieszkańców, dlatego też zaplanowana jest na wielką skalę przebudowa Moskwy. Wspaniałe metro moskiewskie, posiadające niezwykle piękne stacje, metro, którego głębokość sięga niekiedy do 40 m, do którego prowadzą ruchome schody, zrobiło olbrzymie wrażenie na naszych artystach. Pociągi w metro kursują co 3 minuty, pasażerowie więc nigdy nie spóźniają się.

W Leningradzie wycieczka polska zwiedziła m. in. Ermitaż — wspaniałą galerię, która ma ok. 22 km ekspozycji i ok. 2.000.000 eksponatów. Ermitaż zwiedza rocznie milion osób.

Z kolei Janina Jarzynówna mówi o gałęzi sztuki, w której pracuje zawodowo.

W Związku Radzieckim są: 9-letnie szkoły baletowe, na których wzoruje się polskie szkolnictwo choreograficzne, ponadto eksperymentalna 6-letnia szkoła baletowa, niezwykle ciekawa 5-letnia szkoła tańca ludowego (jest to szkoła rozwojowa) oraz wyższe studium z dwoma działami baletmistrzowskim i pedagogicznym.

Całe szkolnictwo choreograficzne rozwija się, bazując na tańcu klasycznym, który jest doprowadzony do perfekcji, niemniej jednak trwa praca nad ewolucją tańca.

Obok kultywowania tańca klasycznego obserwuje się niezwykle ciekawe badania odkrywcze w kierunku tańca ludowego wszystkich narodów radzieckich. W pracy tej duże zasługi położył Igor Moisiejew.

Metody, oparte na wielkiej tradycji baletu rosyjskiego oraz zupełnie nowe metody tańca — dają wspaniałe rezultaty. Młodzież, kształcąca się w szkołach baletowych, podchodzi z wielką powagą do swej pracy.

Kontakty z baletmistrzami Zacharowem i Tarasowem, tancerzami Plisieckim, Rediną, Makarowem, Preobrażeńskim oraz innymi artystami pozwolą przenieść bogate doświadczenia radzieckie w dziedzinie artystycznej i choreograficznej do polskiego szkolnictwa artystycznego.

W zakończeniu naszej rozmowy, Janina Jarzynówna podkreśla, że koledzy radzieccy i przedstawiciele wszystkich placówek, instytucji i szkół, ludzie radzieccy, z którymi stykali się w czasie trzytygodniowego pobytu na ziemi radzieckiej, otoczyli wycieczkę polską niezwykłą gościnnością i koleżeństwem. Ta serdeczność i życzliwość pozwalała artystom polskim dotrzeć do wszystkich zagadnień związanych ze sztuką, za co uczestnicy wycieczki są głęboko wdzięczni.

**Eugeniusz Melech**

## „Mazowsze" jedzie do Chin Ludowych



Na gościnne występy do Chińskiej Republiki Ludowej wyjedzie Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".
Na zdjęciu: Fragment tańca kurpiowskiego „Stara baba" w wykonaniu zespołu.
CAF

Radzieckie metody pracy w ZZR

# 700 Bałtyków i Mew ponad plan 1953 r.

Bydgoszcz, w kwietniu

Do pokoju przewodniczącego oddziałowej rady zakładowej wszedł właśnie kierownik szkoleniowy Michał Przybylski. Przeprosił nas i zwrócił się do przewodniczącego rady Lorkowskiego:

— Mam pilną sprawę — zaczął: Musimy dziś wraz z sekretarzem organizacji partyjnej i dyrekcją zadecydować, który z naszych tokarzy, pójdzie w czwartek do PZBM. Będą demonstrować metodę Kolesowa. I chyba technolog też tam powinien pójść..

Metoda Kolesowa to ważna rzecz dla Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, ważna dla produkcji i dla załogi zakładu. Nowowprowadzana w naszym przemyśle metoda obróbki metalu systemem tokarza Średniowołżańskich Zakładów Budowy Obrabiarek w Kujbyszewie pozwala na wielokrotne podniesienie wydajności toczenia. A obecny proces produkcji w ZZR wymaga właśnie szybszej pracy tokarzy. Nic więc dziwnego, że zarówno szkoleniowy, jak i kierownictwo zakładu wzięli sobie do serca możliwość przeniesienia wypróbowanej metody radzieckiej na tokarnie ZZR.



Irena Michalska przoduje wśród kobiet ZZR. Osiągnięcia swe zawdzięcza przede wszystkim systemowi Korabielnikowej, dzięki któremu oszczędza ona wiele surowca: tlenu i metalu.
Fot. IKP — Woźniewski

— Pomyślcie, ile dałaby nam metoda Kolesowa — kontynuuje Przybylski, zwracając się do mnie — Weźmy przykłady: Taki np. Szczerbakow z Łaptiewskiej F-ki Budowy Maszyn, zwiększył posuw noża z 1 do 3 mm i osiąga 400 proc. normy. Jego towarzyszki pracy Kalinina i Łykowa które z trudem wykonywały normę, po wprowadzeniu metody Kolesowa normę tę przekraczają dwukrotnie.

Tak, Henryk Kołaski, przodujący tokarz ZZR, którego nazwisko przed chwilą padło w Radzie Zakładowej, a później jego koledzy, wiele skorzystają, gdy przejdą na toczenie metodą Kolesowa.

Bowiem stosowanie radzieckich metod pracy Żandarowej i Kowalowa przyniosło duże korzyści zakładom i tym, którzy metodami tymi pracują. Metoda Kowalowa stosowana jest w ZZR już od dość dawna. Poznali ją spawacze i szprycharze, którzy dzięki niej znacznie zwiększyli normę produkcyjną, a co za tym idzie zwiększyli swoje zarobki. Tak np. lutownia na Wydz. IV wykonywała 138 proc. normy, a gdy w II kwartale ub. r. wprowadzono tam metodę Kowalowa procent ten wzrastał gwałtownie i w lutym wynosił już 160 proc. normy.

Szprychownia (montaż kół) podobnie, dzięki metodzie Kowalowa, zwiększyła produkcję z 135 proc. do 164 proc. normy średniej. Metoda radzieckiego metalowca pomogła także robotnikom tego działu prędzej opanować dość trudne montowanie kół szprychowych.

Niemniej efektywne wyniki przynosi stosowanie systemów pracy Żandarowej i Korabielnikowej. Stosują je szeroko brygady z Wydziałów I, II, IV i VIII.

W ciągu bieżącego roku — dodaje Alfred Skowroński — zastosujemy na dalszych 40 stanowiskach metodę Kowalowa, na 100 innych warsztatach systemy Korabielnikowej i Żandarowej. Takie zobowiązanie długofalowe podjęliśmy we wszystkich wydziałach. Już je nawet realizujemy. Inż. Kentzer rozpoczął opracowanie dokumentacji technicznej.

Upowszechnienie przodujących metod radzieckich poważnie zwiększy produkcję ZZR. Długofalowe zobowiązanie załogi Zakładów podjęte na apel metalowców Starachowic i górników kopalni Stalinogród, mówi o 700 rowerach wyprodukowanych ponad plan br. Jednym z cennych punktów zobowiązań załogi ZZR będzie zastosowanie automatycznie działających noży do cięcia blachy według realizowanego już pomysłu technika ZZR Leona Tomaszewskiego i dyrektora naczelnego Wacława Feige. Zorganizowanie szkół przodowników pracy na wzór radzieckich szkół stachanowskich to jedno z dalszych zobowiązań załogi ZZR.

— Mamy broszurę Rozdiestwieńskiego, Słuckiego i Sidorenki — mówi Przybylski — zawiera ona żywe przykłady — zakładowego zorganizowania takiej szkoły, która dobrze prowadzona przyniesie zakładowi pokaźne rezultaty, zwiększy szeregi przodowników pracy.

Robotnicy, majstrowie, pion techniczny i kierownictwo Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy dobrze wiedzą, że długookresowe zobowiązania ich zakładu są najlepszą gwarancją w walce o plan. Zobowiązanie ich wyszło z dołu, od brygad, podjęte zostało po dyskusji na grupach związkowych po naradzie aktywu związkowego i partyjnego, po rozważeniu realnych możliwości uruchomienia wszystkich rezerw.

Rezerwy te tkwią przede wszystkim przy tych warsztatach, przy których nie wprowadzono dotychczas metod radzieckich stachanowców. A warsztatów takich jest jeszcze w ZZR sporo. Wkrótce będzie ich jednak mniej, bowiem przykład brygad i ludzi, którzy już stosują metodę Kowalowa, czy Żandarowej działa, przykład ten pobudza. Dlatego też z uznaniem przyjąć należy fakt, że załoga ZZR główny nacisk w swych zobowiązaniach długofalowych położyła na wprowadzenie przodujących metod radzieckich, które przyczynią się do podniesienia ilościowego i jakościowego produkcji, zwiększą zarobki pracownika.

**Ryszard Walicki**



Czołowy spawacz Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy, Leon Kwiatkowski, który już w październiku 1952 r. wykonał zadania Planu 6-letniego, swą ofiarną pracą przyczynia się do zrealizowania długofalowych zobowiązań.
Foto IKP — Woźniewski

# W symboliczną rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych

**Oświęcim, Majdanek, Buchenwald, Mauthausen, Gusen, Dachau, Stutthof i wiele, wiele innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych pochłonęło wiele milionów istnień ludzkich. Ileż mąk i cierpień, a zarazem nadludzkiego, bohaterskiego oddania sprawie walki z faszyzmem, o wolność widziały mury kaźni hitlerowskich. Ileż łez, krwi i potu wsiąkło w ziemię, zdeptaną butami hitlerowskich oprawców, a zarazem uświęconą prochami milionów ofiar faszyzmu.**

**I kiedy nadeszły owe pamiętne dni 1945 r., kiedy bohaterska Armia Radziecka, krocząc zwycięsko od Stalingradu, kończyła swój marsz niosąc narodom wolność, kiedy zwycięskie pułki radzieckie uderzały już w bramy Berlina — gniazda hitlerowskiego faszyzmu — w obozie koncentracyjnym Buchenwald wybuchło w dniu 11 kwietnia 1945 r. starannie przygotowane, zbrojne zwycięskie powstanie.**

**Dzień 11 kwietnia, dzień zwycięskiego powstania więźniów Buchenwaldu, ocaleni z hitlerowskich kaźni więźniowie postanowili obchodzić jako symboliczną rocznicę wyzwolenia wszystkich obozów śmierci.**

**8 lat minęło od owych pamiętnych dni, gdy przed ofiarami barbarzyństwa faszystowskiego rozwarły się bramy katowni. Witając z radością odzyskaną wolność i opłakując męczeńską śmierć milionów zamordowanych towarzyszy walk i cierpień, więźniowie wracali do wyzwolonych krajów ojczystych.**

**Zwycięski pochód Armii Radzieckiej, kierowany przez genialnego stratega, Generalissimusa Józefa Stalina, podnosił na duchu masy więźniów, znajdujących się w kaźniach hitlerowskich, i był bodźcem dla międzynarodowych organizacji Ruchu Oporu w obozach koncentracyjnych.**

**We wspólnych zmaganiach i cierpieniach ofiary faszystowskiego terroru zadzierżgnęły nierozerwalne więzi przyjaźni. Więzy te stanowiły rękojmię przyszłej współpracy i wspólnej walki o urzeczywistnienie ideałów niepodległości narodowej, wolności i pokoju, za które oddali swoje życie najlepsi synowie wszystkich narodów.**

**W ciężkich warunkach obchodzą tę znamienną rocznicę bojownicy o wolność i ofiary faszyzmu w kapitalistycznych krajach Europy. W krajach tych przygotowaniom wojennym towarzyszy celowe odradzanie złowieszczych sił faszyzmu i rehabilitacja zdrady narodowej. Zbrodniarze hitlerowscy w tych krajach wypuszczani są na wolność, a zasłużeni bojownicy antyfaszystowscy prześladowani i osadzani w więzieniach.**

**W toku tej walki byli uczestnicy Ruchu Oporu wszelkich przekonań zacieśniają coraz bardziej swoje szeregi. Ciesząc się wielkim prestiżem i autorytetem wśród współobywateli, wciągają oni do tej walki coraz szersze koła byłych kombatantów, coraz szersze warstwy ludzi kochających swój kraj i pragnący jego szczęścia.**

**W dniu 11 i 12 kwietnia, wszędzie tam, gdzie działają Związki Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, odbywają się liczne uroczystości i manifestacje. Setki tysięcy patriotów składają hołd pamięci ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. Natchnieni nienawiścią do faszyzmu i wojny, spotęgują oni swoją wolę walki o braterskie współżycie między narodami i utrwalenie pokoju w świecie.**

**W naszym kraju, podobnie jak w innych krajach wyzwolonych z jarzma imperialistycznego, obchodzone są dni te w duchu niezachwianej wierności dla szczytnych ideałów, które ożywiały najlepszych synów naszego narodu w walce wyzwoleńczej. Ideały te cechuje umiłowanie pokoju i wolności, troska o bezpieczeństwo, dobrobyt i wszechstronny rozwój naszej ojczyzny, prawdziwy patriotyzm nierozerwalnie związany z internacjonalizmem i uszanowaniem wolności i niepodległości innych narodów.**

# Eksport belgijski kurczy się

Prasa belgijska opublikowała oficjalne dane, z których wynika, że eksport Belgii zmniejszył się w I kwartale br. w porównaniu z analogicznym okresem 1952 r. z 34.599 milionów franków do 27.588 milionów franków.

Komentując te dane, dziennik „Drapeau Rouge" pisze że eksporterzy belgijscy padli ofiarą konkurencji potężniejszych krajów „sojuszniczych", oraz że konieczna jest „radykalna zmiana dotychczasowej polityki i powrót do niezależnej polityki w dziedzinie handlu zagranicznego, powrót do wymiany handlowej ze wszystkimi krajami,

**W 15-tą rocznicę zgonu światowej sławy śpiewaka rosyjskiego**

# Teodor Szaliapin i film

Nazwisko wielkiego śpiewaka rosyjskiego Teodora Szaliapina, szeroko znane na całym świecie, związane jest również i z dziejami filmu rosyjskiego.

Istnieje zdanie, że Teodor Szaliapin za swego życia nakręcił jeden jedyny film, „Don Kichot", który okazał się niezbyt udanym. Po nakręceniu tego filmu Szaliapin, jak mówią niektóre wspomnienia o wielkim aktorze, zraził się do sztuki filmowej w ogóle i, nawet, przestał uczęszczać do kina, którego przedtem był wielkim miłośnikiem. Sprawa jednak przedstawia się nieco inaczej.

„Don Kichot" nie był jedynym filmem Szaliapina. Znane są i inne filmy z udziałem wielkiego śpiewaka i aktora, filmy nieme, o których zapomniano w okresie filmów dźwiękowych, — i filmy dźwiękowe.

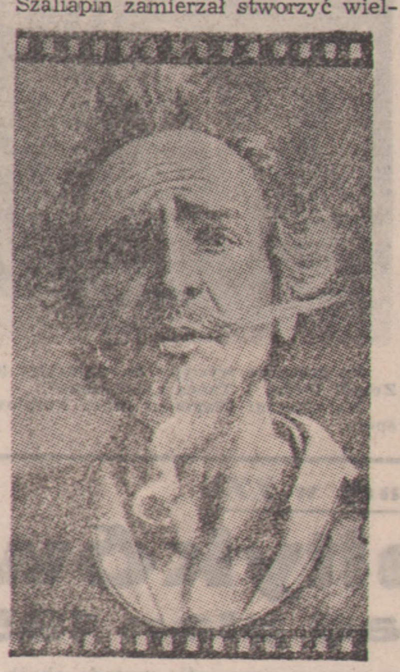
Pierwszym dźwiękowym filmem Szaliapina był epizod z tragedii „Śmierć Iwana Groźnego" A. Tołstoja. Szaliapin deklamował tekst. Dźwięk nagrano na płytach gramofonowych. Film ukazał się na ekranie w 1911 r. Drugim filmem Szaliapina był obraz „Wołga i Razin" (inny tytuł: „Razin i księżna") nakręcony w 1912 r. Film składał się z kilku obrazów ilustrowanych śpiewem Szaliapina, nagranym na płytach gramofonowych. W tym filmie Szaliapin grał również jako aktor (w roli Stiepana Razina).

W październiku 1915 roku w Moskwie ukazał się niemy film pt. „Córka Pskowa". Była to kino-tragedia historyczna oparta na dramacie Lwa Meja. W roli Iwana Groźnego (główna rola) występował Teodor Szaliapin.

Był to pierwszy film wytwórni filmowej „Szarez", na czele której stał Teodor Szaliapin i Rieznikow. Szaliapin w tym okresie poświęcał wiele uwagi zagadnieniom filmowym i nosił się z zamiarem zrealizowania większej ilości obrazów filmowych oraz zamierzał wspólnie z Gorkim otworzyć w Moskwie wielkie artystyczne kino nowocześnie wyposażone. Zamiar ten został zrealizowany przez Chanżonkowa, który po upadku wytwórni „Szarez" przejął od Szaliapina szereg tematów filmowych nie zrealizowanych przez tę wytwórnię.

Do zespołu „Szarezu" Szaliapin zaprosił m. in. M. Żarowa, W. Karina, Wołk-Kraczkowska, Czernowską, Korsakową, Bazylewskiego, Bolesławskiego, Suszkiewicza i Styndę. Prowadził rozmowy z Protozanowym i Możżuchinem, które jednak nie doszły do skutku gdyż Możżuchin podpisał stały kontrakt z wytwórnią Jermołowa.

Szaliapin zamierzał stworzyć wiel-



Szaliapin w roli Don Kichota

ki film o tematyce polskiej oparty o „Halkę" Moniuszki. Scenariusz był zamówiony u Doronina. Film nie został zrealizowany na skutek upadku „Szareza", mimo że poczyniono wszelkie przygotowania, a nawet prowadzono rozmowy z grupą polskich aktorów przebywających wówczas w Moskwie.

W tym okresie Szaliapin zamierzał po zlikwidowaniu spółki z Rieźnikowym wspólnie z Maksymem Gorkim założyć wielką wytwórnię filmów fabularnych i oświatowych. Szaliapin marzył o przeniesieniu na ekran najwybitniejszych utworów literatury rosyjskiej. — a przede wszystkim klasyki, — „Rewizora" Gogola, „Dubrowskiego" Puszkina, „Demona" Lermontowa i innych. W prasie rosyjskiej z lat 1915—1916 spotkać można sporo wywiadów prasowych przeprowadzonych z Teodorem Szaliapinem na temat jego planów filmowych.

Gdy Szaliapin poznał w Moskwie niejakiego Gelcera, który z uporczywością maniaka obchodził urzędy patentowe domagając się wydania patentu na kino „muzyczne", Szaliapin okazywał mu przez czas dłuższy wsparcie, dopóki nie zorientował się, że „wynalazek" Gelcera nie jest żadnym wynalazkiem i nie ma żadnych szans zastosowania. W tym okresie składa Teodor Szaliapin oświadczenie przedstawicielom prasy moskiewskiej: „Chciałbym kiedyś odtworzyć postać Don Kichota w filmie dźwiękowym. Może jednak doczekamy się czasów kina dźwiękowego".

Gdy zaproponowano mu udział w zagranicznym filmie „Don Kichot", o którym wielki śpiewak marzył całe swe życie, przyjaciele odradzali Szaliapinowi udział. Film powstawał w dość prymitywnych warunkach, i mimo doskonałej obsady aktorskiej pod względem technicznym stanowił jedno wielkie nieporozumienie. Nawet nazwisko wielkiego aktora nie uratowało tego filmu od kompletnej plajty. „Don Kichot" zszedł z ekranu w kilka dni po ukazaniu się. W warszawskim „Colosseum" „Don Kichot" na wielkiej sali utrzymał się zaledwie trzy dni, potem przerzucono go na małą salę, gdzie również wyświetlano go kilka razy...

Mało kto jednak wie, że istnieje jednak inny „Don Kichot", również z Szaliapinem w roli głównej. Tym razem jest to **niemy** reportaż z 1917 roku, pokazujący wielkiego śpiewaka w roli Don Kichota. Jest to fragment kroniki filmowej braci Pathé. Po zgonie Szaliapina w roku 1938 w Paryżu w kronice filmowej wznowiono ten fragment, sprzed przeszło dwudziestu lat, wykorzystując jako podkład muzyczny nagranie głosu Szaliapina na płycie gramofonowej, również z tego okresu pochodzącej.

*Pantalejmon Juriew*

# Budownictwo ludowe na wsi kaszubskiej

Wieś kaszubska w swym zewnętrznym wyglądzie zasadniczo ma ten sam charakter, co wieś na Kujawach, Warmii, Mazurach itd. Chaty kryte dachówką, rzadziej słomą, w szczegółach budowniczych i zdobniczych odpowiadają zasadom znanym cieślom w całej Polsce. Mimo wielkiej wartości kamieni i cegły w technice budowlanej, Kaszubi drzewo cenią sobie jako doskonały materiał budowlany. Na północnych Kaszubach, wprawdzie już dość dawno, po wytrzebieniu lasów i borów wchodzących w skład wielkiej puszczy Darzlubskiej, drzewo przestało być używane jako wyłączny materiał, a miejscami, jak wzdłuż brzegów morskich, nigdy go nie tworzyło, zajmuje jednak na południowych Kaszubach dominujące stanowiska.

Szczególnie w powiatach kościerskim i południowych częściach powiatów wejherowskiego oraz kartuskiego, większa część wsi składa się jeszcze z domów drewnianych i słomą krytych. Świadczą one do jakiej doskonałości dochodzili rodzimi mistrzowie ciesielscy w budownictwie drewnianym.

Do najbardziej charakterestycznych wiosek Kaszub, które celują od wieków w budownictwie drewnym, należy wieś Skorzewo. Leży ona tuż przy szosie kościersko-kartuskiej, w odległości 5 km od Kościerzyny. Wśród licznych chat zwracają uwagę tzw. domy podcieniowe, posiadające w szczycie podcienie, czyli po kaszubsku „wystawek" (po kaszubsku — wystowk). Znamiennym dla domów z podcieniami (spotyka się je w innych wsiach woj gdańskiego), jest to, że szczytami są zwrócone do ulicy. Ściany zbudowane są z bierwion sosnowych, ociosanych, położonych warstwami poziomo, jedna nad drugą, a na węgłach połączonych w tzw. zamek (po kaszubsku — zomk). Drzwi z zastrzałami, ostry dach o pięknej formie, kryty słomą z „grzebieniem" umocnionym „kozłami", dymniki przystrzeźki i pazdury to znane kaszubskie motywy zdobnicze.

Najczęściej spotykanymi na Kaszubach są chaty z przysionkami w szczycie. Jest to ciekawa forma budownictwa a przy tym pochodzenia czysto słowiańskiego. Nawet najskromniejsza chata miała ongiś przysionek. Obecnie tego rodzaju typy chat w planach odbudowy wsi kaszubskiej są brane pod uwagę i ulubioną tą formę budownictwa stosuje się we wsi kaszubskiej. Pod względem estetycznym nie jest przysionek bez waloru. Już samo przerwanie prostych linii budowy, wyłamanie przedniego węgła szczytowego, urozmaica obraz chaty. Bardziej jednak piękną jest chata ze wspomnianymi odcieniami. Są one prawdziwą ozdobą budowli i jeżeli właściciel (co się często zdarza) da słupki podcieniom nieco rzeźbionym a między słupki wstawi deskę wyrzynaną w desenie stają się podcienie naprawdę dominującą częścią chaty z wyglądem spokojnym, gościnnym, zwłaszcza, że niekiedy podcienie przeistacza się w werandę, na której gospodarz wypoczywa z całą rodziną. W budownictwie i odbudowie chat wiejskich na Kaszubach uwzględniane są te wszystkie formy zdobnicze, szczególnie pazdury instalowane na szczytach dachów. (az)

## WYDAWNICTWA NADESŁANE

**Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatnio polski przekład powieści radzieckiego pisarza Trofima Borisowa pt. „Syn Orła".**

Przy ujściu potężnej rzeki Amur na kontynencie i na wyspie Sachalin żyje nieliczne plemię Niwchów (Gilaków), którego język nie ma nic wspólnego z językami sąsiednich plemion, co stało się między innymi powodem powstania hipotezy o wspólnym pochodzeniu niektórych narodowości azjatyckiego wybrzeża Oceanu Spokojnego z plemionami Ameryki Północnej.

Trofim Borisow spędził wśród tego plemienia dwanaście lat, w czasie których poznał dokładnie życie tego plemienia, jego pieśni i historię. Owocem tego jest powieść „Syn Orła", która opisuje na podstawie zebranych legend, okres nawiązywania pierwszych stosunków pomiędzy Niwchami, a Rosjanami w latach 1650—1680. Str. 248. Cena 9.

**Polska Ludowa opiekuje się młodymi talentami**

# Franciszek Fenikowski pisarz i poeta

Coraz częściej na łamach dzienników i pism literackich ukazuje się nazwisko Franciszka Fenikowskiego — młodego pisarza, poety i recenzenta, znanego już w całym kraju, a pracą i sercem zrośniętego z Wybrzeżem.

Franciszek Fenikowski na ostatniej uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej, odbytej z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Gdańska, otrzymał z rąk przewodniczącego Prezydium MRN — Szmidta, nagrodę literacką za całokształt twórczości literackiej i poetyckiej, tematycznie związanej z pracą i życiem Gdańska. Nie po raz pierwszy Fenikowski otrzymuje nagrodę. Przed kilkunastu dniami otrzymał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki, uczestnicząc w konkursie na sztukę marionetkową, za napisanie sztuki „Ziemia jest okrągła".

Świadczy to o dużej pracowitości Franciszka Fenikowskiego, który mimo że od 1948 r. redaguje dodatek literacki „Rejsy" w „Dzienniku Bałtyckim", systematycznie pisze recenzje teatralne, oraz reportaże do pism literackich, wiele uwagi poświęca twórczości oryginalnej.

Fr. Fenikowski urodził się 15 maja 1922 r. w Poznaniu, wyrastając w specyficznej — powiedzmy naukowej atmosferze rodzinnej. Ojciec bowiem jest profesorem gimnazjalnym, a matka wiele lat życia poświęciła nauczaniu w szkole podstawowej.

Po ukończeniu gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, okupację niemiecką spędza na ziemi rodzinnej, pracując jako mierniczy, kreślarz i robotnik.

Po wyzwoleniu, władze Polski Ludowej umożliwiają mu naukę, toteż Fr. Fenikowski nie spoczywa na laurach i studiuje w Poznaniu polonistykę, kończąc w 1947 r. wydział humanistyczny. Zdobywa stopień magistra filozofii w zakresie filologii polskiej, na podstawie pracy n. t. „Motywy marynistyczne w poezji Adama Mickiewicza".

Jeszcze w 1945 r. ukazują się pierwsze wiersze Fenikowskiego w „Życiu literackim", redagowanym wówczas przez J. Iwaszkiewicza. Wiersze to młodzieńcze, pełne polotu i finezji. W rok później staraniem Wydawnictwa Zachodniego w Poznaniu ukazuje się na półkach księgarskich zbiór wierszy, których tematyką są Ziemie Odzyskane. „Odra szumi po polsku", napisana została wspólnie z Leszkiem Golińskim. Niedługo potem Fenikowski za cykl wierszy marynistycznych otrzymuje od Ligi Morskiej I nagrodę. Fenikowski uczestniczy w licznych konkursach, wszędzie zdobywając nagrody i wyróżnienia, m. in. w konkursie Rady Artystycznej przy Woj.



RN w Gdańsku, która w 1947 r. przyznaje mu nagrodę za nowele „Odyss wraca do domu". Jego poemat „Nowi żeńcy" przynosi mu II nagrodę tygodnika literackiego „Wieś" (1948 r.).

W 1950 r. Fenikowski otrzymuje nagrodę literacką m. Gdyni za całokształt twórczości. W 1951 r. biorąc udział w konkursie Wojska Polskiego, pisze piosenkę żołnierską „Spotkanie na manewrach" i zdobywa nagrodę. W tym też roku nakładem „Czytelnika" ukazuje się tom wierszy „Lewy brzeg", nakładem zaś Wydawnictw Morskich — powieść pt. „Zakręt pięciu gwizdków".

„Oddycham morzem" — to tom wierszy morskich, wydanych w ub. roku staraniem „Książki i Wiedzy". W tymże samym roku nakładem „Czytelnika" ukazuje się powieść o Janie z Kolna — legendarnym żeglarzu odkrywcy, który podobno na 20 lat przed Kolumbem dotarł do brzegów Ameryki. Książka nosi tytuł „Pierścień z łabędziem" i znajduje się już na wyczerpaniu.

Zapytany przez nas utalentowany pisarz i poeta, co posiada na swym warsztacie, odpowiedział, że ostatnio „Czytelnik" zakwalifikował do druku dwie książki „Przymorze" — zbiór reportaży, oraz powieść historyczną „Długie morze", mówiącą o morskiej polityce Mieszka I i o zdobyciu Wolina przez wojska piastowskie w 967 r.

Franciszek Fenikowski, odznaczający się bystrą inteligencją i dużą kulturą osobistą, jest człowiekiem skromnym, koleżeńskim i życzliwym. Cała jego twórczość związana jest z morzem, z pracą ludzi Wybrzeża i wielką przemianą, jaka zachodzi w psychice polskiej w związku z odzyskaniem szerokiego brzegu od Szczecina aż po Braniewo. Mimo nawału pracy, pełni również funkcję prezesa Zw. Literatów Oddziału Gdańskiego, dążąc do tego, by tworzyć coraz to nowe kadry młodych literatów i poetów. EM

**ROK KOPERNIKOWSKI**

# Dantyszek, polityk i humanista

W kręgu mężów naokoło wielkiego astronoma, jedną z najwybitniejszych postaci był Jan Dantyszek (1485—1548). Podobnie jak Mikołaj Kopernik pochodził z średniego mieszczaństwa, bowiem ojciec Jana trudnił się piwowarstwem, armatorstwem i przewoźnictwem przez Wisłę w Gdańsku.

Młody student wszechnicy krakowskiej zwrócił na siebie uwagę dworzan królewskich. Dostał więc skromną posadkę i bierze w tym czasie udział w wyprawie przeciwko Tatarom i Włochom. Po powrocie do murów uczelni zabłysnął wierszem na cześć swego nauczyciela poezji, profesora Pawła z Krosna. Nagle strzeliła młodemu zawrotna myśl do głowy, wybiera się w wielką, niemal dwuletnią podróż przez kraje atlantyckie i Włochy aż do dalekiej Arabii.

Po powrocie do Gdańska pragnął się młodzieniec poświęcić nauce i sztukom, zwłaszcza ulubionej poezji. Ale rodzina przekonała go, że najlepszą drogę do osobistej sławy znajdzie na dworze Zygmunta I, który właśnie wstąpił na tron.

Powrócił więc Jan Dantyszek do Krakowa, gdzie zwrócił na siebie uwagę humanisty, biskupa Piotra Tomickiego, kanclerza koronnego. On to wstawił się za młodym gdańszczaninem, który — pozostając studentem wszechnicy — szybko awansował z pisarza dworskiego na notariusza, sekretarza, a wreszcie referenta spraw polityki pomorskiej w kancelarii królewskiej. W tym charakterze wielokrotnie posłował na pruskie sejmiki krajowe do Grudziądza, Malborka itd. W trakcie pełnienia swych funkcyj, niejednokrotnie spotyka się z nieco starszym od siebie sekretarzem biskupa warmińskiego Waczenrodego, Mikołajem Kopernikiem, żądnego wiedzy i nauki, podobnie jak on.

Tymczasem Dantyszek o naukach zapomina. Oddaje się całkowicie życiu dworskiemu i ukochanej poezji. Pisze wiersze o wyprawie wojennej i o zjeździe monarchów, w którym brał udział u boku swego króla. W Wiedniu uzyskuje wawrzyn poetycki i podwójny doktorat, ówczesna intelektualna Europa zainteresowała się młodym Polakiem.

Odtąd przez następne niemal dwa dziesięciolecia ustawicznie posłował dla Zygmunta Starego, przeważnie do dworu cesarza. Reprezentuje tam nie tylko swego monarchę, staje się bowiem najbardziej cenionym dworzaninem Karola V. W Hiszpanii nadano mu szlachectwo a także wybito złoty medal pamiątkowy na jego cześć. Wreszcie po długich, usilnych prośbach, Zygmunt Stary odwołał zręcznego dyplomatę do kraju, wynagradzając go... nadaniem godności biskupiej.

W 1532 r. Jan Dantyszek został jednocześnie wyświęcony na kapłana i biskupa (już przez 10 lat dzierżył godność, będąc człowiekiem świeckim, proboszcza gdańskiego!), obejmując diecezję chełmińską. Nadal działał na niwie politycznej, jako jeden z dwóch przewodniczących pruskiego krajowego sejmiku, oraz na polu oświaty. Przyczynił się wielce do odnowienia gimnazjum w Chełmnie.

Po pięciu latach pobytu w swej rezydencji w Lubawie, król mianował go biskupem warmińskim, w jakim charakterze żył i sprawował administrację przez 11 lat. Tutaj wszedł znów w najbliższy kontakt z kanonikiem fromborskim. Lecz przyjaźń Dantyszka ostygła. Świetne powodzenie na skalę wówczas światową, skłoniło go bowiem do niepotrzebnie zarozumiałego traktowania swego stosunku do dawnego druha. Kopernik odznaczył się umiejętnością prowadzenia spraw całego biskupstwa w latach, kiedy Dantyszek stawiał dopiero pierwsze kroki na dworze królewskim. Skromna uczynność geniusza na polu lekarskim tak wobec członków kapituły warmińskiej, jak szczególnie w odniesieniu do ogółu mieszkańców Fromborka i okolicy uczyniły z Mikołaja Kopernika postać wysoce popularną na Warmii, pamiętającej zresztą jego skuteczną obronę Olsztyna przed Krzyżakami.

Na stare lata Dantyszek jął się poezji duchownej. Ale zarówno jej forma i treść bardziej są przesiąknięte rewolucyjnym humanizmem, niż kościelnym duchem ascezy. Zmarł w Lidzbarku Warmińskim w 1543 r. Grób jego znajduje się w katedrze fromborskiej.

Wł. Szremowicz

# O epopei polskiego ratownictwa morskiego

**Wydobycie wraku pancernika „Gneisenau", zatopionego w 1945 r. w Gdyni przez uciekających hitlerowców, było w dziejach ratownictwa morskiego wydarzeniem na skalę światową. Po 14 miesiącach uciążliwej pracy nurków, techników, robotników i marynarzy dźwignięto z dna morskiego statek wojenny o długości 226 m i o wyporności 32.000 t. W wyniku trudnych do oddania w kilku słowach wysiłków ekipy ratowniczej zostało polskiej gospodarce pokojowej oddane do użytku około 20 tys. t. stali, w tym znaczne ilości bardzo cennej wysokogatunkowej stali wolframowej.**

**Wydobycie kadłuba kolosa morskiego znalazło echo w poezji polskiej, z wierszem Jarosława Iwaszkiewicza na czele. Obszerna broszura Kazimierza Zagórnego *) nie jest oczywiście pisana wierszem, lecz nie zdziwiłbym się, gdyby zapłodniła wyobraźnię poetów i pisarzy.**

**Wielka epopea młodego ratownictwa morskiego została w pracy Zagórnego przedstawiona bardzo szczegółowo i wszechstronnie. Autor ukazał całą skomplikowaną technikę mozolnej pracy wydobycia wraku - giganta. Praca ta wymagała nie tylko wysiłków fizycznych, lecz również nielada odkrywczej pomysłowości. Stała się źródłem wielu racjonalizatorskich pomysłów (por. rozdział „Wrak „Gneisenau" — ojcem wynalazków").**

**Historię wydobycia „Gneisenau" poprzedził autor broszury ciekawymi informacjami o ratownictwie morskim i o osiągnięciach polskiego powojennego ratownictwa. Zarówno w tych jak i innych partiach jego pracy uderza bogactwo i ścisłość danych rzeczowych. Liczne ilustracje, rysunki i tabele ułatwiają nieprzygotowanemu fachowo czytelnikowi lekturę pracy, mającej wartość nieprzemijającą.**

**JOTPE.**

*) Kazimierz Zagórny. Jak oddano pancernik „Gneisenau" pokojowemu budownictwu. — Wydaw. Komunikacyjne. Warszawa 1952 r.

# KULTURA i SZTUKA

Jan Piechocki

## Twórczość ludowa naszych czasów

Dużo pisano i rozprawiano już o sztuce, jednakowoż zupełnie wyjątkowo o niej wypowiadał się artysta ludowy. Dlatego bardzo istotnym momentem I Ogólnopolskiej Konferencji Twórców Ludowych w Warszawie był fakt, iż salę obrad wypełnili liczni plastycy ludowi, reprezentujący wszystkie regiony naszego kraju. W dwudniowej naradzie wzięli udział rzeźbiarze z Podhala, garncarze z Kaszub, tkaczki z Białostockiego, wycinankarki z Łowicza, artyści ludowi kurpiowscy, śląscy, lubelscy, wielkopolscy...

W ożywionej dyskusji wypowiedziało się około 60 twórców ludowych. W wywodach wielu mówców, zwłaszcza artystów zorganizowanych w spółdzielniach wytwórczych, silnie przewijała się nuta społeczna. Znalazła ona wyraz w projektach, które dotyczyły przezwyciężenia różnych trudności organizacyjnych, m. in. niedociągnięć Centrali Przemysłu Ludowego. Uchwalono wnioski w sprawie zorganizowania poradni technicznych, rozszerzenia nauczania przywarsztatowego, pomocy artystom w zdobywaniu surowców i wzmożenia propagandy sztuki ludowej wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Liczne były głosy, które świadczyły o tym, że twórca ludowy zaczyna spełniać na wsi rolę działacza kulturalnego i oświatowego w kształtowaniu nowej świadomości chłopskiej.

Wielu uczestników Konferencji Twórców Ludowych ilustrowało obrazowo na przykładzie własnego życia — np. Leokadia Kosiniak, znana malarka z Zalipia, lub Felicja Jaroszewicz, tkaczka z Janowa — przełom, jaki w pozycji artysty ludowego dokonał się dzięki polityce kulturalnej naszego państwa. Sytuacja twórcy ludowego jest dziś inna niż była nią przed wojną. Nie tylko pod względem bytowym, lecz z uwagi na to, że sztuce ludowej jako jednemu z czynników formowania się narodowej kultury socjalistycznej wyznaczamy ważną rolę w życiu artystycznym.

Konferencja warszawska przyczyniła się do sprecyzowania istoty, roli i zadań twórczości ludowej. Jakże opaczne poglądy głoszono za czasów kapitalistycznych na te sprawy! Jedni utożsamiali sztukę ludową z bezmyślnym stosowaniem podhalańskich motywów ornamentacyjnych na albumach, kałamarzach, obsadkach i skrzynkach do tytoniu. Artystów ludowych uważali za obiekty nadające się do wyzysku przez przemysł „pamiątkowy". Według innych była sztuka ludowa mniej lub więcej szacownym prymitywem, godną konserwacji egzotyką, zabytkiem muzealnym.

My dziś stawiamy na dynamikę twórczości ludowej. Talentów ludowych nie chcemy trzymać pod kloszem, izolując np. artystów wiejskich od kontaktów z robotniczym ruchem amatorskim. Wiemy, że sztuka ludowa podlega technicznemu rozwojowi, że może i powinna służyć ideom postępowym. Żywotna plastyka ludowa nie służy tworzeniu przedmiotów bezużytecznych, pozbawionych znaczenia funkcjonalnego. „Sztuka ludowa — według sformułowania wicemin. Piotrowskiego — jako zjawisko społeczne i rozwojowe winna wiązać się z problemami życia i budownictwa Polski Ludowej, uwspółcześniać się w sensie ofensywności politycznej, stałego dążenia do coraz wyższego poziomu ideologicznego i artystycznego."

Wkład artystów ludowych do nowoczesnego przemysłu artystycznego i nowoczesnej sztuki stosowanej — już dziś jest wielki. Starczy wskazać na ludowe spółdzielnie ceramiki i tkactwa lub przytoczyć jako przykład dekoracje ścienne na „Batorym", wykonane przez malarkę ludową Leokadię Kosiniak z Zalipia. Coraz więcej twórców ludowych pójdzie tą drogą, która jest drogą sztuki żywotnej, płodnej i ze wszechmiar potrzebnej. Coraz więcej artystów ludowych skoncentruje także swe wysiłki na pracy kulturalno-oświatowej w najbliższym środowisku, tj. w świetlicach wiejskich i ludowych domach kultury. Odrodzona po wojnie sztuka ludowa działać będzie zapładniająco na całokształt sztuki narodowej.



Fragment z obrad I Ogólnopolskiej Konferencji Twórców Ludowych w Warszawie.

## Kronika kulturalna

* *Akcja wystaw objazdowych dla wsi została w bież. roku znacznie rozszerzona. Obok już odbywających się są w przygotowaniu dalsze, m. in. „Chłop i życie wsi w malarstwie rosyjskim i radzieckim" oraz „Dola chłopa wczoraj i dziś w malarstwie polskim".*

* *W Łodzi odbywa się wystawa rysunków postępowego grafika angielskiego i czynnego bojownika o pokój P. Hogartha*

* *W Moskiewskim Domu Kina odbył się w tych dniach pokaz nowego filmu kolorowego osnutego na motywach powieści znanej pisarki H. Nikołajowej „Żniwa".*

* *W ramach wymiany kulturalnej polsko-węgierskiej przybyli do Polski wybitny biochemik prof. dr. Bruno Straub oraz artystka opery Budapesztu Julia Grosz.*

* *Przeszło pół miliona harcerzy i uczniów szkół podstawowych wzięło udział w konkursie czytelniczym pod hasłem „Książka twoim przyjacielem". Szczególnym zainteresowaniem cieszył się konkurs wśród młodzieży szkolnej w Łodzi.*

* *Rząd Czechosłowackiej Republiki Ludowej przeznacza rocznie na potrzeby rozwoju teatru 50 razy większe fundusze niż przed wojną. Dawniej było w Czechosłowacji zaledwie 18 teatrów, obecnie liczba ich wynosi 52.*

## O Wyczółkowskim i Wielkim Młynie w Gdańsku

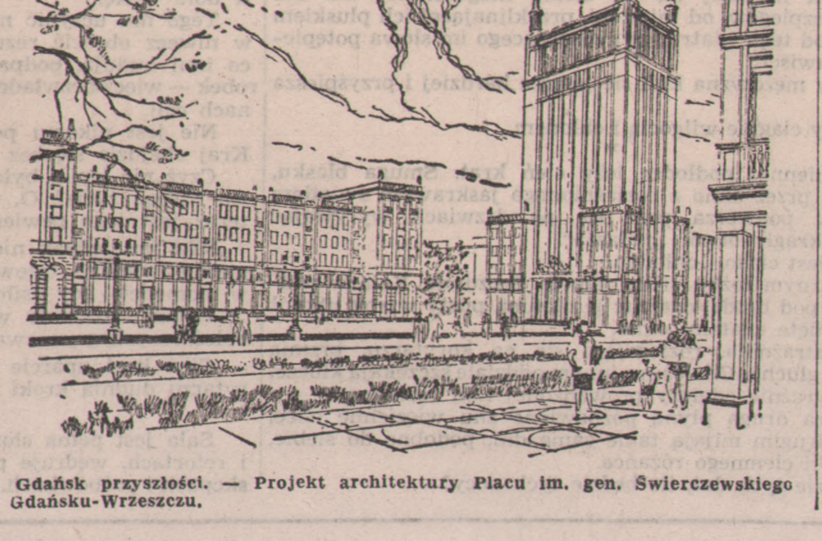
Znawcy twórczości L. Wyczółkowskiego stawiają bardzo wysoko jego litografie. Wśród znanych tek graficznych, jedna jest poświęcona Gdańskowi. „Stare zabytki architektury nęcą go i dają pretekst do cudownych improwizacji kreski miękkiej, aksamitnej, subtelnej i żywej, zdradzającej najlżejszy nacisk ołówka" — pisze jeden z historyków sztuki, doskonale charakteryzując tekę autolitografii poświęconą pięknemu nadmorskiemu miastu. Wśród wielu widoków Gdańska, wykonanych tą techniką spotykamy znane „modne", wykorzystywane od XVIII w. widoki znad Motławy, ale kryjące zawsze na nowo podpatrzone uroki jedynego w Polsce motywu starego portu.

Wśród eksponatów prac Wyczółkowskiego wystawionych w Muzeum Pomorskim w Gdańsku przynęcił mnie i zwrócił uwagę schowany około drzwi widok Wielkiego Młyna. Przyczyn tego, muszę przyznać się, należy szukać nie w walorach malarskich tego dzieła, ale w reminiscencjach historycznych, jakie nasunęły mi się przy oglądaniu tego przysadzistego gmachu, który zadziwia swoim ogromem i ciekawi architekturą — jest to przecież przykład gotyckiego budownictwa świeckiego.

Przed 400 przeszło laty Wielki Młyn widział nie byle jakie poruszenie w mieście, właśnie u jego stóp zgromadzone pospólstwo miejskie — drobni rzemieślnicy, tragarze portowi, marynarze i inni pod wodzą kowala Piotra Koeniga w nocy z 16 na 17 kwietnia 1526 roku radzili nad utrzymaniem zdobyczy rewolucji, którą prowadzili od przeszło 2 lat. Obalili patrycjuszowskie rządy, wygnali znienawidzonego burmistrza Eberharda Ferbera, wyrzucili z miasta zakonników i mniszki, a teraz trzeba było wystąpić przeciw królowi. Król bowiem przyjeżdżał do miasta po to, aby przywrócić stary porządek i stłumić „bunt". Do zamknięcia bram przed królem nie doszło. Zapał wojenny ostudził Filip Bischoff, burmistrz wybrany przez pospólstwo, ale zdradzający je w imię interesów swoich i swojej klasy. A Zygmunt Stary, mimo że kazał ściąć najbardziej winnych, to jednak wydał znane „Statuta Zygmuntowskie", zbiór praw miejskich, wedle których przedstawiciele pospólstwa, tzn. rzemieślników i drobnych kupców mogli zasiadać w Radzie Miejskiej i mieli współrządzić miastem wraz z patrycjuszami. Rewolucja więc, której fragment widział Wielki Młyn przyniosła choć częściowe rezultaty.

Zapewne nie z tych względów rysował Wielki Młyn Wyczółkowski, może nie wiedział nawet o burzliwej nocnej naradzie u jego stóp przed 400 laty, ale zaklęty mocą jego talentu w poemat kresek i linii Wielki Młyn będzie świadkiem rewolucyjnych walk ludu gdańskiego o jego społeczne wyzwolenie. Architekt zaś i murarz Polski Ludowej, który w tej chwili pieczołowicie krząta się koło szacownych ruin, przywróci mu dawny kształt i piękno.

(W. O.)



Gdańsk przyszłości. — Projekt architektury Placu im. gen. Świerczewskiego w Gdańsku-Wrzeszczu.

## O KSIĄŻKACH pokrótce

### Prawdziwy przyjaciel wolności

Na wykładany marmurem dziedziniec padają ukośne cienie palm i cyprysów. Nagrzane powietrze jest przesycone echem jęków. Za chwilę, w bramie dziedzińca, ukaże się postać żołnierza armii generała Bonapartego. Słania się. W ręku trzyma krwawy strzęp munduru... Bonaparte i generałowie, którzy przed chwilą opuścili pałac, zastygają w milczeniu.

„Salutują długo ten jedyny szczątek po Józefie Sułkowskim".

Pisana w 1910 r. w Paryżu tragedia Stefana Żeromskiego, pokazywała Sułkowskiego na ostatnim etapie jego życia: podczas kampanii włoskiej i w walkach w Egipcie. Piękne artystycznie dzieło wielkiego pisarza nie wykraczało jednak istotnie poza ramy życiorysu bohatera spod Zelwy, nakreślonego przez Francuza Hortenzjusza de St. Albin (w polskim tłumaczeniu Ludwika Miłkowskiego wydany w Poznaniu w 1864 r. nakładem J. K. Żupańskiego). Tragedia Żeromskiego ukazuje zaledwie peryferie konfliktu między Bonapartym a Sułkowskim, choć ciąż cytowany de St. Albin pisał całkiem niedwuznacznie, w odniesieniu do tego tematu: „Nie można bowiem tego taić, że w oczach Bonapartego prawdziwy przyjaciel wolności, był już prawdziwym nieprzyjacielem jego osoby".

Nieznacznie poza peryferie tego konfliktu wykracza też świeżo wydana książeczka J. Reychmana x). Wprawdzie nie było celem autora położenie głównego nacisku na to zagadnienie. Reychman przedstawia Sułkowskiego na tle epoki, na tle narastania ucisku mas ludowych, na tle buntu proletariatu francuskiego w dni Rewolucji, na tle wreszcie walk o wolność narodów, w tym walki o niepodległość Polski.

Praca Reychmana jest dowodem rosnącego zainteresowania szlachetną i piękną postacią żołnierza wolności — Józefa Sułkowskiego. Jest zarazem próbą nowego i słusznego spojrzenia na tę postać. Pracę tę można i należy uważać za zapowiedź ukazania się w niedługiej już przyszłości dzieła odpowiadającego swą powagą osobie tego, który w dobie panowania tyranii wielmożów wierzył, że „wszyscy ludzie wolni są braćmi". Przypadająca w dniu 22 października bieżącego roku 155-ta rocznica śmierci Sułkowskiego może stanowić ku temu okazję.

J. MARKIEWICZ.

x) J. Reychman „Józef Sułkowski:" Wydawn. MON — Warszawa 1952.

## Na warsztacie tłumacza

„Literatura bułgarska jest bogata. Jest ona jędrna i świeża, tkwi głęboko w walce ludu o prawa, w tradycji tej walki. Literatura bułgarska ma znakomitą podbudowę w twórczości takich klasyków jak Christo Botew czy Iwan Wazow. Są tam idee postępu i artyzm. Tłumacza pasjonuje ten okres twórczości w Bułgarii i dlatego przekładam dużo i chętnie z poezji Botewa jak i dzieła Iwana Wazowa" — mówi Helena Bychowska — nagrodzona ostatnio przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (w ramach konwencji kulturalnej polsko-bułgarskiej) za najlepsze przekłady w okresie 1951—1952.

Dorobek tłumacza jest rzeczywiście duży. W okresie powojennym ukazały się na rynku księgarskim zarówno przekłady z książek klasyków bułgarskich jak „Niemili i niekochani" (I. Wazow), także cały szereg pozycji współczesnych ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wsi bułgarskiej, przemian, walki. I tak Helena Bychowska przełożyła na język polski „Historie wiejskie" G. Karasławowa, „Wieś w słońcu" i „Opowiadania" tegoż autora, utwory „Złamana igła" i „Nowi ludzie" — G. Belewa, „Błękitne skały" — powieść o partyzantach Marka Marczewskiego, A. Guliaszki — „Ludzie i maszyny". Przełożony również został interesujący reportaż literacki w formie powieściowej spółki autorskiej Botewa i Ninowa „Dymitrowgrad" (o budowie kombinatu chemicznego), „Górnicy" I. Martinowa, wreszcie „Staroświeccy Bułgarzy" powieść obyczajowa pióra Lubena Karawełowa.

Na warsztacie pracy naszego tłumacza były również pozycje — przekłady z literatury hiszpańskiej: wdzięczne „Opowieści leśne" dla dzieci, emocjonująca „La Beldaca" A. Pareja — wybitnie postępowego autora z Ekwadoru, czy „Marcos Ramires" Carlosa Fellasa — pisarza z Costariki. A obecnie na stole z przekładami piętrzy się stos maszynopisu. Tu powstaje przekład pięknej i głębokiej książki bułgarskiej D. Dimowa „Tytoń" (nagroda Dymitrowska w 1952 r.). „Tytoń" był i jest gorąco dyskutowany w prasie literackiej wielu krajów.

O przekładach Heleny Bychowskiej wiemy, że są one staranne. Wiemy również, że są proste i jasne, po prostu miłe w ujęciu, dostępne każdemu czytelnikowi. Wiemy także, że tłumacz wżyty jest w rzeczywistość bułgarską i czynnie propaguje przyjaźń obu narodów. Dzięki temu Toruń stał się poważnym ośrodkiem rozkwitu tej akcji w skali krajowej. Nie wiemy natomiast jak powstaje przekład, jak działa „mechanizm" przekładu. Jest to przecież sztuka drobiazgowa i musi być także sztuką natchnioną. Ten warsztat chcemy pokazać...

„Wybór książki do tłumaczenia — informuje rozmówczyni — wymaga oczywiście czytania. Drugie czytanie poświęcone jest terminologii. Przetłumaczenie niektórych określeń technicznych wymaga pomocy specjalistów — fachowców w tym dziale i znawców terminologii. Później powstaje brulion przekładu (pierwszy maszynopis). Przy jego ocenie nasuwają się dalsze wątpliwości: czy każdy odcień tłumaczenia zgodny jest z intencją twórczą autora i odpowiada rzeczywistości, czy zachowało się w nim udźwiękowienie języka (ten charakterystyczny rytm słowa — oryginalna umiejętność i środek sugestii piszącego), czy w sposób właściwy pokonane zostały różne trudności, np. przy tłumaczeniu z zawiłej cyrylicy? Wątpliwości jest ciągle dużo i należy je rozstrzygnąć w sposób zdecydowany, posiłkując się opinią językoznawców (literatura pomocnicza), specjalistów (wyrażenia techniczne) i wielu jeszcze kryteriami. Po wielokrotnym czytaniu i zabiegach — z brulionu wyłania się czysty tekst przekładu. Tłumacz będzie musiał jeszcze wykonać dwie korekty drukarskie i dopiero potem polski czytelnik otrzyma książkę, która otworzy mu drogę do poznania bratniego narodu, jego historii, ludzi, problemów. Nowa książka — to uścisk dłoni nie tylko tłumacza i autora, to serdeczne pozdrowienie zaprzyjaźnionych narodów.

Przekład stanowi dla tłumacza szkołę wszechstronnego, głębokiego znawstwa zarówno języka ojczystego (przede wszystkim — podkreśla rozmówczyni) — jak i języka autora. Każda nowa dobra książka przyczynia się do utrwalania przyjaźni międzynarodowej, zbliża nas do najpiękniejszych idei świata. Odblask jej płomienia jest zawsze nad warsztatem tłumacza.

Rozmowę przeprowadził

K. M.

## „Zwieno"

Ostatnio ukazał się 5 numer ciekawego miesięcznika „Zwieno" wydanego w Polsce w języku rosyjskim. „Zwieno" znaczy w języku polskim „ogniwo". Tytuł symbolizuje przyjaźń polsko-radziecką.

„Zwieno" służy sprawie przyjaźni i wymianie kulturalnej polsko-radzieckiej. Przeznaczone jest dla tych wszystkich, którzy znają język rosyjski lub uczą się tego języka. Pismo, starannie wydane pod względem graficznym, zawiera bogaty materiał polityczno-społeczny, literacki, historyczny, kulturalny, teatralny, filmowy, a nawet dział rozrywkowy.

W dotychczas wydanych numerach widzimy utwory J. Tuwima, W. Broniewskiego, A. Ochockiego, S. Antonowa, M. Agafonowa, W. Bill-Bełocerwskiego i wielu innych. Zamieszczono ciekawe materiały pióra J. Rotbauma, F. Żukowskiego, J. Kurnakowicza, K. Borowskiego, W. Borkowskiego, S. Powołockiego, S. Petersowej, W. Rymkiewicza, B. Aleksandrowicza, P. Juriewa, W. Kulikowskiego, R. Klimczaka itd.

Cena numeru, zawierającego 40 stron druku, wynosi 1 zł. „Zwieno" powinno się znaleźć w ręku każdego, kto czyta po rosyjsku.

ZET.

## Utwory polskich klasyków w NRD

W Niemieckiej Republice Demokratycznej czyni się bardzo dużo aby zapoznać się z kulturą polską. Świeżo olbrzymi sukces odniosła w Berlinie „Halka" Moniuszki w reżyserii L. Schillera. W przygotowaniu jest inscenizacja dalszych oper polskich.

Mniej znane ogółowi polskiemu są osiągnięcia w NRD w dziedzinie popularyzacji naszej literatury. Duże zasługi wokoło zaznajomienia czytelników niemieckich z polskim piśmiennictwem ma — obok demokratycznej prasy codziennej — ruchliwe wydawnictwo „Blick nach Polen". Już jakiś czas temu w zbiorze „Kleine Polnische Reihe" ukazały się w celnych przekładach utwory polskich pisarzy najmłodszej generacji, a więc: Jacka Bocheńskiego, Tadeusza Borowskiego i Karola Małcużyńskiego.

Obecnie w tej samej edycji niemieckiej wydano cały szereg utworów naszych klasyków z epoki pozytywizmu, mianowicie nowele i opowiadania Orzeszkowej, Prusa (m.in. „Kamizelka") i Sienkiewicza („Latarnik" „Janko Muzykant"). Również z Żeromskim ma możność zapoznać się niemiecki czytelnik dzięki przekładowi „Dr Piotra". Tomiki „Kleine Polnische Reihe" są pieknie ilustrowane.

Ktokolwiek stykał się z Niemcami przedwojennymi, stwierdzał u nich rażący brak znajomości literatury polskiej. Nawet bardzo wykształceni Niemcy umieli wymienić co najwyżej „Quo Vadis" Sienkiewicza i „Chłopów" Reymonta, znanych im jako dzieła laureatów Nobla. Przełom, jaki się dokonał w stosunkach między Polską a demokratycznymi Niemcami, znajduje wyraz w pogłębiającej się z każdym miesiącem znajomości naszej kultury w kraju, w którym była ona do niedawna rzeczą prawie zupełnie nieznaną.

Iotpe

# Tron Neptuna

Wykonany w początkach XVII wieku basen fontanny Neptuna na Długim Targu w Gdańsku przetrwał w postaci, nadanej mu przez Abrahama van dem Blocke, do początków drugiej połowy XVIII w. Stan jego jednak, po blisko 150 latach istnienia, przedstawiał się tak, że w 1757 r. zdecydowane zostało ufundowanie nowego „tronu“ dla wykonanego w latach 1612/15 przez Piotra Husena gdańskiego posągu władcy mórz.

Pracę tą powierzono jednemu z dwu ubiegających się o nią mistrzów, a mianowicie Janowi Karolowi Stenderowi, pochodzącemu z okolicy Gdańska i posiadającemu obywatelstwo miejskie od 1754 r. Stender podjął się za znaczną sumę 6.500 florenów, podniesioną później o dalsze 2.000 fl. wykonać nowy basen oraz słup dźwigający czarę, a także ozdobne figury, przeznaczone do ustawienia na wierzchu półkolistych wybrzuszeń basenu oraz występach wspomnianego słupa.

Podpisana ze Stenderem umowa przewidywała uruchomienie nowej fontanny na „Dominika“ (w 1759 r.), czyli na otwarcie dorocznego jarmarku gdańskiego, przypadającego w pierwszych dniach sierpnia. Termin ten jednak nie został dotrzymany, gdyż zakończenie robót nastąpiło dopiero w dwa lata później, tj. w dniu 7 sierpnia 1761 r. Datę tę znaleźć można było niegdyś na skrzydłach jednego z orłów polskich, wieńczących dwie z czterech bramek żelaznych, z otaczającej fontannę kraty. Na dwu następnych bramkach znajdowały się natomiast herby Gdańska. Odnowienie kraty z 1634 r. i uzupełnienie zniszczonych przez rdzę i ręce ludzkie szczegółów zlecono mistrzowi kowalskiemu Jakubowi Barren, który wykonał tę pracę w latach 1758—1761.

Pręty krat o kształcie włóczni oraz cztery prześlicznie uformowane bramki przetrwały szczęśliwie ostatnią wojnę i po wykuciu zniszczonych przez hitlerowców orłów polskich użyte zostaną znowu do otoczenia kamiennego basenu fontanny.



Muzeum Pomorskie w Gdańsku — Neptun — na szczycie fontanny — dzieło Piotra Husena 1615 r.

Basen ten, w rokokowych formach utrzymana praca mistrza Stendera, przewyższa bogactwem rzeźbionych szczegółów plastycznycli dawne, wczesno barokowe dzieło Abrahama van dem Blocke. XVIII-wieczny artysta wykuł dla większej ozdobności fontanny uzupełnienia w postaci fantastycznych o dziwacznym wyglądzie, baśniowych mieszkańców wód. Przechowywane dotychczas wraz z posągiem Neptuna w zbiorach Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, znajdą się owe stwory niebawem na swoich, przez blisko 200 lat zajmowanych miejscach na basenie i występach podtrzymującego czarę słupa.

Opracowywane obecnie w szybkim tempie przez Oddział SARP Okręgu Wybrzeża i przeszło 50 plastyków gdańskich prace nad projektami wykończeń elewacji ok. 130 kamieniczek z ulicy Długiej i Długiego Targu czyli z części t. zw. „królewskiej drogi“ dadzą zapewne jeden z najbardziej interesujących w Polsce ciągów ulicznych.

Najpiękniejszym akcentem plastycznym tej arterii będzie bezsprzecznie —stanowiąca symbol powiązania Gdańska z morzem i zarazem niezwykle cenna artystycznie, z XVII i XVIII w. pochodząca — fontanna Neptuna. **Franciszek Mamuszka**



Muzeum Pomorskie w Gdańsku - Fragment krużganku z posągiem Neptuna z fontanny z przed Dworu Artusa.
Foto - E. Zdanowski.

## Ważne wydawnictwo

**Nakładem „Książki i Wiedzy“** ukazała się ostatnio obszerna broszura pt. **„Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej“** poświęcona najważniejszym zagadnieniom tego Zjazdu. Zawiera ona Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta oraz referat Wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka.

Po referatach podane są następujące uchwały Zjazdu: W sprawie ścisłego przestrzegania statutów, uproszczenia księgowości spółdzielczości produkcyjnej, Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, głównych zadań organizacyjno-gospodarczego umocnienia spółdzielczości, pracy kulturalno-oświatowej. Ostatni rozdział broszury podaje treść wezwania Zjazdu. Str. 80. Cena 1.25.

# SDM - szczecińska siostrzyca warszawskiej MDM



Szczecin należy do najbardziej zniszczonych miast polskich. Nawet w śródmieściu są kwadraty na których szczerby w zabudowie przekraczają przestrzenią budynki zachowane i nadające się do odbudowy. Teren, na którym w najbliższych latach zbudowana będzie Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa, jest po prostu wielką rdzawą od pyłu ceglanego pustynią, na której tam i ówdzie wykwitło wiatrem zasiane suchotnicze drzewko. Przyszła Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa — pierwsza socjalistyczna a więc najbardziej nowoczesna dzielnica mieszkaniowa — przyjęła nazwę „Szczecińskiej Dzielnicy Mieszkaniowej“ a mieszkańcy, przypatrując się pracy mechanicznych koparek i taśmowca, tak a nie inaczej nazywają dzieło, którego wizja kreśli się już dziś w biurach „Miastoprojektu Szczecin-Północ“.

Czy SDM będzie podobny do MDM-u?

I tak i nie. Nowoczesnym wyposażeniem i otoczeniem — tak! Przeznaczeniem — tak! Architekturą — nie!

MDM składa się z budynków o architekturze zewnętrznej nowoczesnej, SDM zaś zbudowany będzie z zachowaniem ogólnej linii architektonicznej cechującej nowsze dzielnice (śródmieście) Szczecina (i Pomorza Zachodniego) — linii o założeniach urbanistycznych i architektonicznych Paryża.

Zespół inżynierów i architektów „Miasto-projektu Szczecin-Północ“, któremu powierzono wykonanie planów SDM, prowadzi obecnie badania o zasadniczym znaczeniu, badania nad architekturą Pomorza Zachodniego zwłaszcza architekturą XVIII — XIX wieku. Studia te, prowadzone nad resztkami zabudowy Starego Miasta, pozwolą wydobyć z nich pewne szczegóły architektoniczne typowe dla Pomorza Zachodniego i Szczecina oraz wykorzystać je przy planowaniu elewacji budynków SDM-u. (Niezależnie od tego na Starym Mieście prowadzone są już obecnie próby rekonstrukcji ciągów elewacyjnych, które staną się podstawą odbudowy tej najstarszej części miasta.).

Jak z powyższego wynika, generalne ujęcie architektoniczne nowej dzielnicy będzie się kompozycyjnie wiązało z zabudową całego miasta, zabudową stanowiącą jednolity obraz architektoniczny.

Przy budowie SDM-u będzie zachowana czystość stylu. To jedno. Będzie zachowana przeciętna wysokość budynków, co wiąże się z ogólnym obrazem architektonicznym. To drugie. Ta przeciętna wysokość budynków w śródmieściu wynosi 4 kondygnacje, jednak przez obniżenie wysokości każdej z nich z 3,85 do 3 m uzyska się dodatkową kondygnację — piątą nie naruszając czystości perspektywy ulicy.

Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa, jakkolwiek będzie dzielnicą w swym założeniu i przeznaczeniu (podobnie jak MDM w Warszawie) mieszkaniową, posiadać będzie szereg placówek usługowych z których kilka mieć będzie znaczenie i zasięg ogólnomiejski.

Żabudowa nowej dzielnicy Szczecina, nowoczesna i ekonomiczna, będzie zaczątkiem zabudowy przyszłego Wielkiego Szczecina, w którym nie będzie miejsca na tzw. oficyny. Zabudowa ta będzie zatem pierwszą próbą wznoszenia dzielnicy o blokach „wewnętrznych“ tj. bloków bez oficyn, bloków, o mieszkaniach pełnych słońca, bloków „przerywanych“ przestrzeniami i bogatymi w zieleń.

MAREK RAFF

# SPORT

### ZE SPORTU RADZIECKIEGO

W Leningradzie na Wszechzwiązkowych Zawodach Lekkoatletycznych Młodzieży 17-letnia Kossowa pobiła rekord ZSRR juniorek w skoku wzwyż — 165. Wynik ten jest również lepszy od rekordu Czudiny w hali.

*

Na zawodach w Mińsku pobito dwa rekordy pływackie juniorów: 16-letni Rogow uzyskał na 200 m żabką — 2:47,8, a Typin przepłynął 100 m st. mot. w 1:08,9.

*

W Moskwie zakończył się wszechzwiązkowy turniej tenisowy w hali. W finale gry pojedyńczej kobiet mistrzyni ZSRR Czuwiryna pokonała po ciężkiej walce Biełonienko 7:5, 6:4, a w finale mężczyzn Andrejew wygrał z Ozierowem 10:8, 4:6, 6:1, 6:2.

### CHINY LUDOWE CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO

Podczas XX mistrzostw świata w tenisie stołowym odbył się w Bukareszcie Kongres Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego z udziałem przedstawicieli 27 państw. Kongres zatwierdził przyjęcie nowych członków związku: Chin Ludowych, Malai i Nepalu.

Postanowiono, że następne mistrzostwa świata odbędą się w 1954 roku w Londynie. Dyskutowano również nad projektem rozgrywania mistrzostw świata co dwa lata, a nie rok rocznie jak dotychczas. Projekt ten będzie rozpatrzony na następnym kongresie w Londynie.

### VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

Do komitetu organizacyjnego VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu“, „Neues Deutschland“ i „Rudeho Prava“ wpłynęło już imienne zgłoszenie drużyny Danii. W skład jej wchodzą następujący kolarze: **Pedersen, Andersen, Jorgensen, Ostergaard, Olsen i Thygesen.**

Jak podaje prasa duńska, wyżej wymienieni zawodnicy tworzą najsilniejszą drużynę spośród tych, które reprezentowały dotychczas Danię w Wyścigu Pokoju.

Z drużyny duńskiej Olsen w roku 1951 w IV Wyścigu Pokoju zdobył pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej zwyciężając o 18 min. i 31 sek. drugiego z kolei najlepszego wówczas kolarza NRD Meistera.

Wśród pozostałych kolarzy duńskich Ostergaard startował już w III i IV Wyścigu Pokoju zaś Pedersen w V.

Drużyna Danii sklasyfikowała się w roku 1950 na drugim miejscu za CSR, w roku 1951 na siódmym, zaś w roku 1952 na dziewiątym miejscu.

### NIEDZIELA SPORTOWA

**I LIGA**

Górnik Radlin — Budowlani Gdańsk
Unia Chorzów — Budowlani Opole
Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów
Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków
Gwardia Warszawa — Ogniwo Bytom
OWKS Kraków — CWKS Warszawa

**II LIGA**

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych
Górnik Bytom — Lotnik Warszawa
Ogniwo Tarnów — Kolejarz Leszno
Spójnia Warszawa — Włókniarz Kraków
Gwardia Lublin — OWKS Bydgoszcz
Gwardia Kielce — Włókniarz Łódź
Stal Sosnowiec — Kolejarz Warszawa

**III LIGA**

**I — Stalinogrodzka**

Konstal Chorzów — Górnik Zabrze
Górnik Radzionków — Stal Lipiny
Stal Gliwice — Górnik Niwka
Górnik Knurów — Stal Czechowice
Stal Bobrek — Górnik Stalinogród
LZS Podlesie — Stal Rybnik
Spójnia Stalinogród — Górnik Brzozowice

**II — Krakowska**

Spójnia Kraków — Stal Nowa Huta
Stal Żywiec — Włókniarz Chełmek
Kolejarz Wieliczka — Unia Oświęcim
Spójnia Bieżanów — Unia Kraków
Unia Borek — Kolejarz Nowy Sącz
Spójnia Nowy Targ — Włókniarz Andrychów

**III — Warszawska**

Budowlani W-wa — Kolejarz Wołomin
Gwardia Olsztyn — Kolejarz Olsztyn
Gwardia Białystok — KS Ełk
Kolejarz Pruszków — Stal Okęcie
Włókniarz Chodaków — KS Olsztyn

**IV — Gdańska**

Flota Gdynia — Kolejarz Gdańsk
Gwardia Gdańsk — Budowlani Człuchów
Unia Inowrocław — Kolejarz Toruń
Gwardia Słupsk — Stal Gdańsk
Stal Nakło — Kolejarz Bydgoszcz

**V — Poznańska**

Ogniwo Poznań — Gwardia Poznań
Stal Poznań — Kolejarz Goleniów
Gwardia Szczecin — Budowlani Poznań
Spójnia Gniezno — Kolejarz Szczecin
Gwardia Kalisz — Kolejarz Gorzów
Stal Zielona Góra — Spójnia Żary

**VI — Wrocławska**

Ogniwo Wrocław — OWKS Wrocław
Stal Wrocław — Ogniwo Nysa
LZS Chruścice — Gwardia Opole
Unia Kędzierzyn — Kolejarz Kluczbork
Włókniarz Chojnów — Stal Świebodzice
Włókniarz Prudnik — Spójnia Lubań

**VII — Rzeszowska**

Stal Rzeszów — OWKS Lublin
Ogniwo Rzeszów — Kolejarz Przemyśl
Stal Lublin — Budowlani Lublin
Budowlani Przemyśl — KS Zamość
Włókniarz Krosno — KS Rzeszów
Spójnia Jarosław — Ogniwo Lublin

**VIII — Łódzka**

Kolejarz Łódź — Stal Starachowice
Gwardia Łódź — KS Częstochowa
Unia Piotrków — Spójnia Tomaszów
Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Radom
Włókniarz Pabianice — Stal Skarżysko
LZS Suchedniów — Włókniarz Widzew

**BOKS**

**O wejście do I ligi**

OWKS Kraków — Gwardia Kraków

**O wejście do II ligi**

**Grupa II:** Gwardia Białystok — Gwardia Przemyśl, Ogniwo Kraków — KS Łódź.

**Grupa III:** Budowlani Warszawa — Stal Radom, Gwardia Opole — Gwardia Bielsko, Ogniwo Wrocław — Unia Piotrków.

**PING - PONG**

**Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym**

**Grupa I:** Budowlani Poznań — Stal Siemianowice, Kolejarz Szczecin — Spójnia Tczew.

**Grupa II:** Stal Gdynia — Unia Kruszwica, Unia Szczecinek — Stal Warszawa.

**Grupa III:** Spójnia Tomaszów — Włókniarz Zielona Góra, Ogniwo Wrocław — Stal Poznań.

**Grupa IV:** Ogniwo Radom — Budowlani Białystok, Spójnia Łódź — Gwardia Lublin

**Grupa V:** Spójnia Warszawa — Ogniwo Działdowo, AZS Lublin — Spójnia Bielsko

**Grupa VI:** Ogniwo Płock — Stal Mielec, Ogniwo Kraków — Ogniwo Opole.

*

ZIELONA GÓRA: Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski.

WROCŁAW: Mistrzostwa gimnastyczne Polski.

---

JERZY SZELIGA

# AKCJA HEL

141

Wczoraj zgasła w nim do reszty wiara w to, że pomogą ci, dla których pracował, którym się sprzedał z duszą i ciałem. Gdy z zachowaniem największej ostrożności znalazł się w gmachu ambasady i stanął przed człowiekiem, który powinien mu pomóc — ten spojrzał na niego chłodno i westchnął:

— Cóż, przykro mi, ale nic na to nie poradzę! Kapitan Gordon opuścił Polskę, nie zostawił mi żadnych wskazówek! Pierwszy raz pana przecież widzę i nie może mi się pan dziwić....

W jego opanowanych, spokojnych oczach dostrzegł błysk szyderstwa.

Nie, dziwić mu się nie można! Dziwić powinienem się raczej sobie! Że wierzyłem, że ufałem, że miałem jeszcze złudzenia! Gordon wyjechał z Polski, popalił za sobą mosty, umył od wszystkiego ręce...

Już te-raz nie jes-tem im po-trzeb-ny... Mo-gę iść własną dro-gą...

Dokąd?

Mężczyzna, stojący na Karowej, krzywi boleśnie wargi i ze złością rzuca papierosa na chodnik. Znowu wsadza ręce w kieszenie. Wolno rusza w stronę Wisły.

Niepotrzebny nikomu człowiek. Szpieg i zdrajca. Szczuty i gnany jak wściekły pies.

Za słupem każdej latarni — czyjeś uważne, śledzące oczy. W każdej bramie — zdławiony szept. W każdej wnęce muru — ciemny zarys czyjejś sylwetki.

Dokąd, dokąd?

Sieć gęstnieje, łańcuch zamyka się, horyzont jest coraz węższy, coraz ciaśniejszy. Zagrałem do końca swą rolę, zagrałem ją źle, nie tak, jak oczekiwał reżyser, nie mam więc czego szukać, nie mam poco iść do kasy. To koniec.

W tym ogromnym mieście nie ma dla mnie miejsca. Nie ma go i w tym kraju, którego się wyrzekłem i który odtrąciłem!...

Uciekać stąd, uciekać jak najdalej od tych przechodniów, od tych świateł, od tych ulic! Jak najdalej od tego miasta, od tych kamienic, od tych bram! Jak najdalej od tych podejrzliwych spojrzeń, od tych budzących lęk kroków, od tych zdławionych szeptów, słyszanych zawsze i wszędzie! Uciekać jak najdalej od tej ziemi, niegościnnej tak dla zdrajców i szpiegów, od tej rzeki, przeklinającej ich pluskiem swych fal, od tego wiatru, wygwizdującego im słowa potępienia i nienawiści!

Samotny mężczyzna kuli się jeszcze bardziej i przyśpiesza kroku.

Od Wisły ciągnie wilgocią i chłodem.

*

Na kamiennej podłodze leży cień krat. Smuga blasku, sącząca się przez okno z rozjaśnionego jaskrawym światłem reflektorów podwórza pnie się po drzwiach wyrywając z mroku okrągły otwór „judasza“.

W celi jest cicho i chłodno.

Na żelaznym łóżku siedzi Edwin Szczurek. Kolana podkurczył aż pod brodę, ogarnął je dłońmi, pusty wzrok utkwił w przysłonięte kratami okno.

Kroki strażnika, rozlegające się na korytarzu, brzmią posępnie i głucho. Gdzieś na innym oddziale szczękają klucze, słychać wyraźnie odgłosy prowadzonej tam rozmowy.

Jedna za drugą płyną pozbawione snu więzienne noce, jeden za drugim mijają takie same dni, podobne do siebie, jak paciorki ciemnego różańca.

Ile będzie tych dni, ile będzie tych nocy?

Szczurek zaczyna liczyć. Piętnaście lat.... Sto osiemdziesiąt miesięcy... Rachunek mu się plącze i wikła.

Brnął manowcami, wędrował bezdrożem, szedł przez bagna i bajora, aż wreszcie dotarł do celu. Znalazł się tam, gdzie musiał się znaleźć.

Odizolowany od społeczeństwa, zamknięty w czterech ścianach celi, siedzi na żelaznym łóżku i uparcie, beznadziejnie wpatruje się w kraty.

Teraz nie będzie przeszkadzał. Godzinami może siedzieć bez ruchu i czynić rachunek sumienia, bilansować swe całe życie. To mu wolno. Ale nie wolno mu wstać, ubrać się i wyjść, wsiąść w tramwaj, pojechać w śródmieście, przejść się ulicą, wstąpić do kawiarni, popatrzeć z mostu na płynącą w dole Wisłę.

Tego mu uczynić nie wolno. Przeszkadzał innym, chciał w niwecz obrócić rezultaty ich pracy, chciał zniszczyć to, co inni budują, podpalić nowe domy, zrujnować czyjś dorobek — więc obezwładniono go i zamknięto w czterech ścianach celi.

Nie jest nikomu potrzebny. Społeczeństwo go nie chce. Kraj obejdzie się bez niego.

Czyż nie lepiej byłoby przekreślić to, co istniało, od nowa zacząć życie? O, przeżyłby je inaczej, teraz to widzi, teraz jest tego pewien!

Nikt mu jednak nie uwierzy. I słusznie. Czyż bowiem można wierzyć człowiekowi, którego chwycono za rękę w momencie, gdy usiłował podpalić własny dom?

Edwin Szczurek wzdycha ciężko i w bezsilnym żalu boleśnie przygryza wargi.

Cień krat uparcie leży na kamiennej podłodze, na korytarzu dudnią kroki strażnika....

*

Sala jest pełna słońca. Słońce lśni w szklanych kolbach i retortach, wędruje po stołach, prześlizguje się po mikroskopach i próbówkach.

KWIECIEŃ **12** NIEDZIELA

*DZIS Przewodnia*

*JUTRO: Justyna, Hernehegildy*

**WAZNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

## To i owo z Bydgoszczy

### Uwaga, grozi wypadkiem!



*Z mroków tuż przed samochodem wyłania się nagle furmanka. Ostry zgrzyt hamulców, skręt... i szczęśliwie uniknęliśmy zderzenia.*

*— Psia... kość, gdybym nie przyhamował, już bym siedział... na wozie — mówi ze zdenerwowaniem kierowca samochodu*

*Takie wypadki zdarzają się często. Kończą się szczęśliwie, tylko dzięki uwadze i przytomności umysłu naszych kierowców.*

*Utarł się dziwny zwyczaj: furmani z miasta i chłopi z podmiejskich osiedli nie umieszczają na swych wozach latarni i stają się przez to, po zapadnięciu zmroku, niebezpieczeństwem dla ruchu samochodowego na szosach i w mieście.*

*Trzeba, aby służba drogowa zwróciła większą uwagę na tę chroniczną bolączkę i najpierw pouczała, a później stosowała kary wobec opornych.* (zo)

### Rośliny chronione



*Wraz z wiosną pojawiły się w naszych lasach i na polach pierwsze rośliny.*

*Ponieważ niektóre znajdują się pod ochroną m. in. przylaszczki, wydano surowy zakaz ich zrywania i sprzedawania. Mimo to znajdują się ludzie, którzy ignorują te zarządzenia. Są to uliczni handlarze i dzieci.* („?")

### Sypią się kary na chuliganów

Kolegium Orzekające przy Wydz. Społeczno-Administracyjnym Prez. MRN rozpatrzyło szereg spraw przeciwko osobom, które w stanie nietrzeźwym zakłócały spokój publiczny.

Oto nazwiska ukaranych ostatnio chuliganów: Henryk Chyliński, zam. przy ul. Śniadeckich 13 ukarany został grzywną 50 zł, Eugeniusz Pstrągowski, ul. Flisacka 10 — 200 zł, Włodzimierz Ulatowski, zam. przy ul. Czarneckiego 13/7 — 50 zł, Józef Walentczak, ul. Św. Jerzego — 150 zł, Janusz Pisawski, ul. Łokietka 3 — 100 zł.

Mamy nadzieję, że kary, będą ostrzeżeniem dla pozostałych. (s)

# Rady Czytelnictwa i Książki skoordynują akcję upowszechnienia słowa drukowanego

**Przed kilku dniami powołana została Woj. Rada Czytelnictwa i Książki. Przystępując do pracy rada przeanalizowała materiał z powiatowych i miejskich rad narodowych. Szeroka dyskusja wykazała jak bardzo potrzebna była jakaś komórka przy radach narodowych, która by skoordynowała poczynania odnoszące się do czytelnictwa i upowszechnienia książki.**

Sprawy bibliotek w imieniu komisji czytelniczej referował dyr. Podgóreczny. W zwięzłym referacie wykazał poważny dorobek Polski Ludowej dziedzinie rozbudowy bibliotek i upowszechnienia czytelnictwa Pokonano nie tylko analfabetyzm, ale setki tysięcy dobrych książek znalazło się w bibliotekach. Wszyscy na Pomorzu mają dogodny dostęp do książki, jednakowoż potrzebna jest współpraca bibliotek zakładów pracy przyorganizacyjnych z siecią bibliotek publicznych, gdyż niejednokrotnie robota jest dublowana. Nasuwa się także konieczność korekty sieci, np. w Bydgoszczy sieć biblioteczna nie uwzględnia wcale śródmieścia.

**Z zestawienia sieci bibliotecznej wynikało, że pow. aleksandrowski ma najwięcej książek, a pow. sępoliński najwięcej w stosunku do liczby mieszkańców. Księgozbiór Bydgoszczy wykazuje, 1,43 egz. na 1 mieszkańca, ale biorąc pod uwagę starodruki, rękopisy itp. okazuje się, że sieć Biblioteki Miejskiej na 170 tys. mieszkańców posiada zaledwie 42 tys. egz. nadających się do wypożyczenia.**

**Woj. Rada Czytelnictwa powinna przeprowadzić dokładną ewidencję wszystkich księgozbiorów, by mogła równomiernie nasycać książkami poszczególne powiaty. Ze sprawozdania wynikało również, że niezawsze właściwie zaopatrywano poszczególne środowiska.**

Akcja księgonoszy ma poważne zadanie do spełnienia w dotarciu z książką do każdego bloku i rodziny, tymczasem jest ona dotychczas dorywczą. Natomiast organizacje masowe do niej jeszcze się nie włączyły. Jeszcze gorzej wygląda sprawa mobilizowania zbiorowych sił do propagowania czytelnictwa. Tu i ówdzie zorganizowane zostały różne jej formy, jak wieczory literackie, dyskusje, recenzje, zespoły czytelnicze, konkursy i inne. Brak w propagowaniu czytelnictwa planowości i systematyczności. Ze sprawozdań wynika, że jedynie Miejska Rada Czytelnictwa i Książki w Inowrocławiu tę akcję zorganizowała.

W zakładach pracy sprawy czytelnictwa jak i inne prace oświatowe nie są ujęte w plan pracy dyrekcji i rad zakładowych, nie są związane z produkcyjnym i usługowym planem pracy zakładu, na co zresztą wskazało XI Plenum CRZZ. Jeszcze gorzej wygląda ta sprawa na odcinku wiejskim szczególnie w niektórych spółdzielniach produkcyjnych, gdzie czytelnictwo nie jest jeszcze na należytym poziomie.

Ob. Kachalski z Wydz. Oświaty Pr. WRN uzupełnił i zreferował czytelnictwo w szkolnictwie ogólnokształcącym. Odczuwa się brak książek do lektur szkolnych, sprzętu bibliotecznego, 60 proc. nauczycieli nie ma przeszkolenia bibliotecznego. Referent wskazał na przykładzie Bibl. Miejskiej w Bydgoszczy, jak biblioteka publiczna może przyjść z pomocą szkołom w realizowaniu programu wiedzy o książce.

Dyr. Wróblewski referował sprawę rozprowadzenia książek, szczególną uwagę zwrócił na znaczenie odpowiednich kolporterów zakładowych, którzy winni być przez rady zakładowe otoczeni odpowiednią opieką.

Delegat Centralnej Rady Czytelnictwa z Warszawy dr Wojciechowski m. in. zwrócił uwagę na to, że książki popularno — naukowe większą cieszyłyby się poczytnością gdyby miały lepszą szatę graficzną, więcej wykresów, grafikonów, map, rycin itp.

W podsumowaniu przew. Bochowski podał wytyczne pracy na najbliższy okres dla powiatowych i miejskich rad czytelnictwa i książki. Rady czytelnictwa w br. przeprowadzą Dni Oświaty Książki i Prasy, które rozpoczną się 3 maja i potrwają kilka miesięcy. Będą one przygotowaniem do Roku Kopernikowskiego, który rozpocznie się w bież roku w jesieni.

# Uroczysta inauguracja »Dni Lasu i Ochrony Przyrody« w woj. bydgoskim

Tegoroczne „Dni Lasu i Ochrony Przyrody" przekształcą się w długofalowa, przez cały rok trwającą akcię. Powołuje się do życia lokalne komitety organizacyjne, wytycza powierzchnie pod sadzenie drzew, przygotowuje narzędzia i sadzonki.

Związki zawodowe, zakłady pracy, młodzież szkolna — masowo włączają się do akcji „Dni lasu", biorąc udział w sadzeniu drzew, porządkowaniu ścieżek i dróżek spacerowych w parkach i lasach podmiejskich.

Młodzież szkolna podejmuje zobowiązania budowy skrzynek lęgowych dla ptactwa, przejmuje opiekę nad założonymi w zeszłorocznej akcji szkółkami leśnymi, w ogródkach szkolnych zakłada plantacje ziół leśniczych itd.

Uroczystej inauguracji tegorocznych „Dni Lasu i Ochrony Przyrody" w skali wojewódzkiej dokonano wczoraj w miejscowości Bocianowo pod Bydgoszczą w Nadleśnictwie Jachcice.

W Bydgoszczy i innych miastach naszego województwa w związku z rozpoczęciem akcji, wystawy sklepowe przybrano zielenią oraz ukazały się aktualne hasła.

Przed narożnikową witryną Powszechnego Domu Towarowego w Bydgoszczy zatrzymują się tłumy przechodniów. Przedstawia ona rzeczywiście ciekawy widok. Drzewa, krzewy, puszysty mech i... dzik przypominają do złudzenia żywy las. Inne placówki handlowe mogłyby również być bardziej pomysłowe w propagowaniu akcji „Dni Lasu i Ochrony Przyrody". (Krj)

# Dziś koncert Polskiego Radia

**Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia organizuje dziś, 12 bm. o godz. 12 w sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy wielki koncert rozrywkowy z udziałem: orkiestry Polskiego Radia pod dyr. A. Rezlera i solistów opery warszawskiej M. Fołtynówny i L. Nowosada oraz artystów Teatru Satyryków L. Wysockiej, K. Brusikiewicza i J. Sztatlera.**

**Pozostałe bilety można nabywać w kasie teatru dziś w godz. od 10—12.**

## Nowa impreza artystyczna „Artosu"

„Artos" przygotował na 15 bm. nową imprezę wysokiej klasy artystycznej w postaci koncertu p. t. „Najpiękniejsze pieśni polskie".

W koncercie wezmą udział: Stefania Woytowicz — sopran, Halina Ottoczko — m. sopran, Paweł Kruk — bas-baryton, Stanisław Urstein — akompaniament i słowo wiążące.

Artyści wykonają pieśni Moniuszki, Szymanowskiego, Karłowicza, Noskowskiego, Niewiadomskiego i innych.

W związku z przeznaczeniem pewnej ilości biletów ulgowych dla zakładów pracy P. O. I. A. „Artos" apeluje o wcześniejsze sporządzanie list zbiorczych.

## Akademia ZBoWiD

Zarząd Okręgu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy urządza dziś o godz. 10 w sali Pom. Domu Sztuki uroczystą akademię w 8-mą rocznicę oswobodzenia obozów koncentracyjnych, na którą uprzejmie zaprasza członków ZBoWiD, sympatyków i całe społeczeństwo.

Na akademię złożą się: referat i bogata część artystyczna.

## Kronika Teatralna

**DZIS „RUCHOME PIASKI" o 15.30 i 19**

Repertuar niedzielny Teatrów Ziemi Pomorskiej przewiduje dziś wystawienie sztuki P. Choynowskiego „Ruchome piaski" w reżyserii A. Jakubowskiej oraz dekoracjami A. Muszyńskiego. „Ruchome piaski" ujrzymy dziś dwukrotnie: po południu o godz. 15.30 oraz wieczorem o o godz. 19.

Zwracamy uwagę na termin rozpoczęcia spektaklu popołudniowego (godz. 15.30 a nie godz. 16).

## Poranki filmowe w kinach bydgoskich

POMORZANIN: Narzeczona z Turkmenii (10). Świniarka i pastuch (12). POLONIA: Powrót do domu (11). ORZEŁ: Na arenie (12). WOLNOŚĆ: Dzieci jednego podwórka (10). Chrzest bojowy (12). GRYF: Wyspa bezimienna (11). BAŁTYK: Wyspa skarbów (10).Dziś o wpół do 11-tej (12). MIR: Dubrowski (11).

## Odpowiedzi Redakcji

**R. B. — Bydgoszcz.** Istotnie nasza wina — przyznajemy ze skruchą. Klisza wskutek pewnego podobieństwa sylwetki została omyłkowo zamieniona przez redaktora technicznego. (1220)

## CO? GDZIE? KIEDY?

### KINA

**NIEDZIELA**

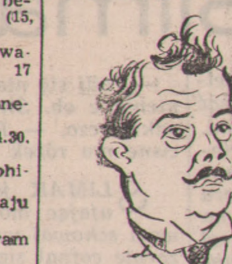
**Pomorzanin:** Cesarski piekarz, 1 część (13.30. 15.45, 18 i 20.15).
**Polonia:** Jutro się będzie tańczyć wszędzie (15, 17 i 19).
**Orzeł:** Wielkie polowanie i Symulant (15. 17 i 19).
**Wolność:** Na manewrach (14. 16. 18 i 20).
**Gryf:** Akcja „B" (14.30. 16.45 i 19).
**Bałtyk:** Ostatni Mohikanin (15. 17 i 19).
**Mir:** Było to w maju (17 i 19).
**Rozmaitości:** Program składany (godz. 16—23).

**PONIEDZIAŁEK**

**Pomorzanin:** Cesarski piekarz, 1 część (15.45. 18 i 20.15).
**Polonia:** Jutro się będzie tańczyć wszędzie (17 i 19).
**Orzeł:** Wielkie polowanie i Symulant (17 i 19).
**Wolność:** Dzieci kapitana Granta (16. 18 i 20)
**Gryf:** Pod niebem Sycylii (17 i 19)
**Bałtyk:** Kłopoty referenta Trziszki (17 i 19)
**Mir:** Było to w maju
**Rozmaitości:** Program składany (godz. 16—23)

### TEATR

**ZIEMI POMORSKIEJ**
**Niedziela:** Ruchome piaski (godz. 15.30 i 19).
**Poniedziałek:** Ruchome piaski (godz. 19).



WŁADYSŁAW CICHORACKI w „Ruchomych piaskach"

### DYŻURY

**Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:**
Apteka Społeczna nr 15 Plac Boh. Stalingradu 1. tel. 19-31.
Apteka Społeczna nr 12 ul Grunwaldzka nr 37 tel 34-31

**DYŻUR LEK.-DENT.**
Lek.-dent. Anna Szlenk Al. 1 Maja 51 (godz. 10—12)

### WYSTAWY

**Pomorski Dom Sztuki:** Wystawa fotografii członków Zw. Polskich Artystów Fotogr. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświąteczne nieczynny), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.

### RADIO

**PROGRAM LOKALNY**
**Niedziela, 12 kwietnia**
12.15 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera i solista E. Rezler — fortepian. 14.10 „O sprawach codziennych przy muzyczce". 14.35 „Żądło mikrofonu". 16.15 Rozmowa z korespondentami. 16.30 Rytm i melodia. 16.45 Felieton w opr. M. Turwida pt. „U fotografików pomorskich".
**Poniedziałek, 13 kwietnia**
8.55 Audycja w opr. Z. Łubieńskiej pt. „Młodzi odkrywcy". 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Ludowe melodie do tańca gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego. 17.50 Audycja dla dzieci pt. „Na progu wiosny" w opr. B. Dastychowej. 17.45 Koncert muzyki rozrywkowej.



†

Dnia 9 kwietnia 1953 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek śp.

**Józef Kampiński**

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 15.30 z cmentarza Starofarnego.
O czym zawiadamia RODZINA
652g)

†

Dnia 9 kwietnia 1953 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat i szwagier śp.

**Bernard Niezborała**

przeżywszy lat 45.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Poznańskiej 35 do kościoła Św. Mikołaja po czym na cmentarz parafialny.
Inowrocław, w kwietniu 1953 r. (

†

Dnia 8 kwietnia 1953 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św. nasz kochany ojciec wujek, teść, dziadek i pradziadek śp

**Stanisław Kruszyński**

emeryt PKP — przeżywszy lat 84.

O czym zawiadamiają DZIECI I RODZINA
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza Miłosierdzia Bożego na Jarach. (584g




Papier biały gazet. rot. mat. kl VII. 50 g 126 cm.
E-IV-10606

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50 nekrologi 3 zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

# Natura zbudowała chłodnie

## Tajemnica kaukazkiej zmarzliny

Już od dawna szczególne zainteresowanie geologów budziła „wieczna zmarzlina“ znajdująca się na zboczu góry Rozwałka w pobliżu znanego uzdrowiska północnego Kaukazu — Żeleznowodzka. Wieczne zmarzliny — jak wiadomo — są zjawiskiem powszechnym na północnej Syberii, w strefie tundr, ale tu, na Kaukazie?!

A jednak każdy niezorientowany turysta już na pierwszy rzut oka może stwierdzić, że obszar ten jakby żywcem wycięty i przeniesiony jest z dalekiej północy. Zbocze Rozwałki porośnięte jest mchami, porostami i jakże charakterystycznymi dla tundr karłowatymi brzózkami. W powietrzu temperatura wynosi 30—35 stop. C, ale wystarczy wygrzebać w kamiennym usypisku dołek głębokości 0,5 m, żeby już natrafić na temperaturę gleby 4 stop. C, a na głębokości 1 m, już napotykamy warstwy lodu i wiecznie zmarzniętej gleby.

Specjalnie zorganizowana w celu wyświetlenia tajemnicy wiecznej zmarzliny ekspedycja geologów i botaników kraju Stawropolskiego wysunęła bardzo ciekawą hipotezę wyjaśniającą to niezwykłe zjawisko. Oto zgodnie z wyjaśnieniami członków ekspedycji wskutek zachodzących procesów chemicznych gdzieś we wnętrzu ziemi powstaje tam w wielkich ilościach i pod wielkim ciśnieniem dwutlenek węgla. Gaz ten szparami przedostając się poprzez skorupę ku górze w pobliżu powierzchni ziemi wskutek zmniejszonego ciśnienia rozpręża się gwałtownie i w ten sposób oziębia całe otoczenie. Zjawisko to zresztą znane jest powszechnie w technice, która wykorzystała je do budowy chłodni.

Niestety patent za ten wynalazek, jak zresztą i za wiele innych należy się raczej naturze, która pierwsza musiała zastosować rozprężenie gazu dla celów chłodniczych.

## Żółte + niebieskie = CZARNE

Powszechnie wiadoma jest rzecza, że przez odpowiednie mieszanie kolorów zasadniczych uzyskać możemy bardzo szeroki wachlarz barw. Tak. np. barwa zielona nie należy do kolorów zasadniczych, a powstaje przez zmieszanie koloru niebieskiego z żółtym. Wynikało by z tego, że jeśli np. nie mamy szyby zielonej, z powodzeniem zastąpić ją możemy dwiema nałożonymi na siebie szybami żółtą i niebieską. Praktyka jednakże okazuje coś wręcz przeciwnego. Jeżeli nałożymy na siebie szybki żółtą i niebieską i popatrzymy przez nie na słońce, to połączenie szyb okaże się nie zielone tylko czarne.

Dlaczego?

Bo każda z tych szybek przepuszcza tylko promienie tego koloru jaki sama posiada. Przez żółtą szybkę przechodzą tylko jednorodne promienie żółte, a te znów nie mogą przejść przez szybkę niebieską, która przepuszcza tylko promienie koloru niebieskiego.

## W niedzielne popołudnie...



...kiedy sprzyja wiosenna pogoda, na brzegach wód pojawiają się milczące postacie. Zapatrzone w spławik zdają egzamin z próby cierpliwości, jakiej niewątpliwie dużo potrzeba miłośnikom wędkarstwa.

MAŁY FELIETON

## Ślimak

Wiecie zapewne, Drodzy Czytelnicy, że lubię przeprowadzać rozmowy z różnymi stworzonkami. Ot, tak sobie z dziennikarskiej ciekawości! Nic też dziwnego, że wczoraj podczas wiosennego spaceru siadłszy w promykach słońca na ławce w parku, kiedym spotrzegł ślimaka skłoniłem się z powagą i rozpocząłem rozmowę.

— Jeśli się nie mylę mam do czynienia z ob. Ślimakiem — rzekłem odkrywczo. — Pozwoli pan, że uścisnę mu rożek i przedstawię się.

ŚLIMAK jak to ślimak. Nie ufając moim uprzejmym słowom schował wszystkie rogi i przezornie cofnął się do muszli a potem najwidoczniej doszedłszy do przekonania, że rzeczywiście wyglądam na reprezentanta IKP a nie Ministerstwa Handlu Zagranicznego, które — jak wiadomo — eksportuje za granicę także ślimaki, kiwnął mi uprzejmie swoim lewym najdłuższym rogiem i pozwolił na rozmowę.

— Czy to prawda, proszę ob. Ślimaka, — zapytałem wścibsko — że wszystkie ślimaki zostały zaangażo-



wane przez miejscowe urzędy pocztowe celem dostarczania przesyłek telegraficznych?

MÓJ czcigodny wywiadodawca ślimak zapienił się ze złości (widziałem sam jak mu wyciekała ślina z muszli!) i gwałtownie zaprzeczył.

— My ślimaki jesteśmy całkiem spokojnymi istotami, a to, że bardzo powoli pełzamy, nie upoważnia jeszcze nikogo do takich posądzeń ślimaczego rodu...

Zrobiłem przyzwoicie zdziwioną minę.

Przepraszam najmocniej, — rzekłem — Tylko przypuszczenie takie nasunęło mi się w związku z dwoma telegramami, z których żaden nie nadszedł dotychczas do miejsca przeznaczenia. Np. pan L. Malicki z Bydgoszczy nadał 16. 11. 1952 roku telegram pilny do Kołobrzegu i telegram nie nadszedł do tej pory.

Więc, pan rozumie, sądziłem, że ślimaki zostały zaangażowane do pracy na poczcie.

ŚLIMAK najwyraźniej zdumiał się. Schował rogi i wlazł do muszli, dając mi delikatnie poznać, że ma rozmowy ze mną dość. NIK

## Ad acta

Robotnik, chłop i inteligent
wciąż pełną parą naprzód idą.
Od fundamentów, od podwalin
budują pokój i socjalizm.
Praca nad normę wre dziś wszędzie,
lecz zdarza się, że gdzieś w urzędzie,
(niestety zdarza się to jeszcze),
w pracę tą wrzepi się, jak kleszcze
ważnością swą uparcie durny,
wyniosły, dumny i pochmurny,
siejący wkoło zamęt, straty
osobnik z rodu biurokratów.
Choć sprawa ważna, chociaż nagła,
on ma przepisik, ma paragraf,
ma wszystko w swym asortymencie,
żeby utrudniać — wciąż — zawzięcie.
Gdy inni swoje normy biją,
on także — wszakże się uwija —
odrabia bowiem akt swych szereg
zatęchłych w szafie od lat czterech.
Gmatwa, utrudnia i ogłupia
biurokratyczny, tępy upiór.
Z tradycją przedwojennych latek
prawdziwy zasuszony kwiatek.

— — — — — — — —

Czekamy, aż wreszcie może
sam siebie ad acta odłoży.

JOLANTA LELIWA

Aha!

## Jak długo?

DŁUGOŚĆ żywota stworzeń jest bardzo różna. Często nie zastanawiamy się nad tym, a jest to przecież ciekawe, jak długo żyją niektóre okazy naszej ziemskiej fauny.

Długowiecznością odznacza się wieloryb, gdyż może żyć do 500 lat, o ile oczywiście przed tym nie zostanie wyłowiony i przetworzony na fiszbiny i tran lub nie zginie wskutek jakiegoś choróbska.

NIECO krócej, bo 300 latek może żyć krokodyl. Żółwie żyją 50 proc. krócej, bo tylko 150 lat. Do stu lat żyć potrafią: kruk, słoń, łabędź, osioł, karp, szczupak.

NIEDŹWIEDŹ, gęś i papuga żyją do 50 lat. „Król zwierząt“ — lew, tylko 40 lat. Takiego samego wieku doczekać mogą wielbłąd, bocian, jeleń, jaskółka.

Krótkie stosunkowo jest życie naszych zwierząt domowych: konia — 27 lat, świni — 25 lat, kozy — 15 lat, kota — 13 lat, psa — 15 lat i kury — 14 lat. Ślimaki żyją do 14 lat a ropuchy — do 20. Spotykano 18-letnie słowiki oraz skowronki. Krótki jest żywot motyla, który wynosi 6 tygodni. Natomiast pchła żyje 8 tygodni. (ż-fa)

## Centralne ogrzewanie w miniaturze

Kirowskie Zakłady Przemysłu Sanitarno - Technicznego wypuściły w ostatnich dniach na rynek przedziwnej konstrukcji centralne ogrzewanie. Jest to biały piecyk nie przekraczający wielkości zwykłej westfalki, a jednak jest to „najprawdziwsze“ (choć w miniaturze) centralne ogrzewanie. U dołu znajduje się palenisko, do którego stosować można każde paliwo stałe (drzewo, węgiel, torf). We wnętrzu piecyka nad paleniskiem znajduje się kocioł zasilany wodą przez sieć wodociągową, a pod metalową powierzchnią samego piecyka rozpościera się cała bateria rur centralnego ogrzewania, skutkiem czego powierzchnia nagrzewania wynosi 1,36 metra kwadratowego. W przeciągu godziny kocioł produkuje 17 kilokalorii, które potrafią dostatecznie ogrzać pokój o powierzchni 70 metrów kwadratowych.

## Anegdoty

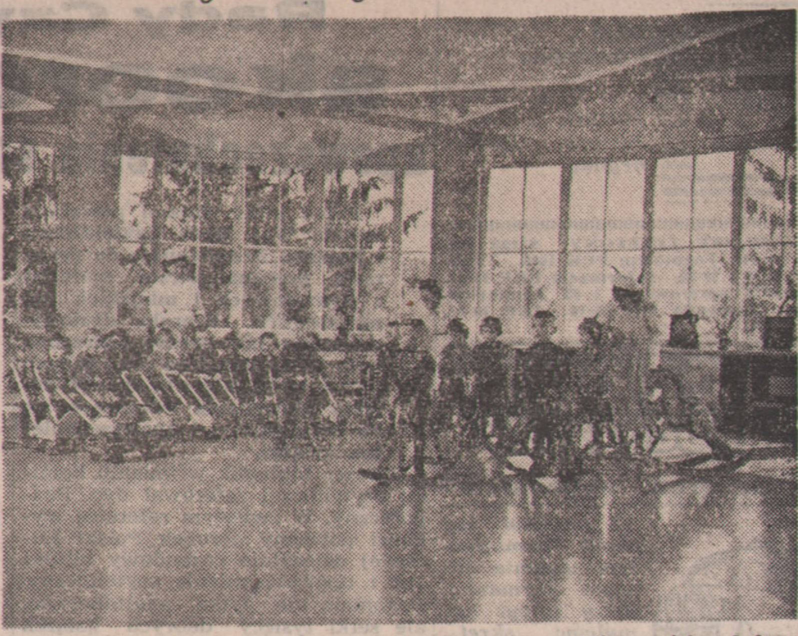
### RELIGIJNE PRZYGOTOWANIE

Znając uprzejmość Masseneta, znakomitego kompozytora francuskiego, matki adeptek sztuki męczyły go prośbami wysłuchania „utalentowanych“ latorośli. Na jednej z takich „audiencji“, tym razem fortepianowej, wpatrzona w Masseneta matka ofiary, zauważyła, że mistrz wciąż potakująco przechyla głowę.

— A więc mistrzu, córka moja ma przyszłość? — zapytała uradowana.

— Stanowczo! Dała jej pani religijne przygotowanie. Technikę ma ewangeliczną, gdyż prawa ręka nie wie co robi lewa. Córka pani będzie zbawiona.

## Aby rosły w zdrowiu



Nasze dzieci otoczone są przez Państwo Ludowe troskliwą opieką. Jednym z jej licznych dowodów jest wspaniały dziecięcy ośrodek leczniczy — sanatorium im. Pstrowskiego w Rabce. Idealne jego położenie na bogato zalesionym podgórskim terenie, wysoki stopień nasłonecznienia, uzdrawiający klimat, komfortowe wnętrza oraz wyposażenie w najbardziej nowoczesne urządzenia lecznicze — stwarzają małym kuracjuszom doskonałe warunki powrotu do pełni zdrowia. (CAF)

## O wilku - oszuście

(Baśń mongolska)

Żyła raz sobie koza z białymi dziećmi, a w ich sąsiedztwie mieszkał stary, siwy wilk. Wilk całe swoje życie rabował i rabował, aż mu zęby stępiały.



Pewnego razu koza wyszła po siano dla koźląt. Wilk, który tylko na to czekał, wdarł się do jej domku i koźlęta połknął. Wraca koza do domu, woła, szuka — nigdzie nie ma nikogo tylko na podłodze leży kosmyk wilczych włosów. Domyśliła się koza, co się stać mogło z jej dziećmi. Poszła do wilka i powiada:

— Zwróć mi moje koźlęta!

A wilk na to, że nie zwróci.

— Dobrze, wobec tego będziemy się ze sobą bić. Na śmierć i życie.

Pobiegł więc wilk do kowala, żeby naostrzył mu zęby. Ale postanowił kowala oszukać. Wziął ze sobą worek z gumy, całkiem pusty, wydmuchał go i przywiązał kość, aby stworzyć pozór, że wewnątrz jest mięso.

— To jest wynagrodzenie dla ciebie — powiedział kowalowi.

Gdy kowal naostrzył mu zęby, wilk, nie dziękując, uciekł. Ale kłamstwo ma krótkie nogi. Kowal rozwiązał worek i zobaczył, że jest próżny.

— No, czekaj oszuście! — rozgniewał się kowal i pobiegł za wilkiem.

— Poczekaj, przyjacielu, nie uciekaj! Zapomniałem ci naostrzyć jeszcze jeden ząb.

Wilk posłusznie otworzył paszczę, a kowal mu spiłował wszystkie zęby. Wilk kiedy to spostrzegł zawył i uciekł.

Koza także chciała się przygotować do walki. Poszła do kowala, żeby jej naostrzył rogi. Przyszła i przyniosła ze sobą worek. Ale kowal nie był już taki łatwowierny.

— Najpierw zapłać — powiedział kozie. Ta dała mu worek. Widzi kowal, że pełen jest dobrego koźlego mleka. Wypił mleko i wyostrzył kozie rogi tak, że były ostre jak miecze.

Następnego dnia rano spotkała się koza z wilkiem, ale była to bardzo krótka walka. Jednym uderzeniem rozpruła ostrymi rogami brzuch wilczy a z niego wyskoczyły żywe i zdrowe koźlęta. I tak przestał żyć stary wilk — łupieżca.

(Opracował: J. N.)

## Od fiakra do taksówki

Komunikacja miejska nie potrafi się obyć dziś bez taksówki. Szybkie, wygodne samochody spełniają w mieście tę samą rolę, jaką w komunikacji międzymiastowej będą w coraz szerszej mierze spełniały „taksówki powietrzne“. Gotowe na każde zawołanie, w każdej potrzebie, przewożą mieszkańców po trasach nie objętych siecią komunikacyjną. Już tylko jako osobliwości pokazują w wielkich miastach dorożki konne. Tymczasem jeszcze wczoraj...

Pierwsze przedsiębiorstwo komunikacji osobowej powstało w Londynie w 1625 r. Klasy posiadające chętnie korzystały z usług przedsiębiorstwa wynajmu wozów, a przewidujący przedsiębiorcy wyczuli dobry interes. Pierwsze przedsiębiorstwo podobnego typu w Paryżu powstało w 1650 r. Trzeba o nim koniecznie wspomnieć choćby dlatego, że dało ono nowemu środkowi lokomocji nazwę. Odtąd już bowiem będzie się przez trzy wieki mówiło na dorożki konne — „fiakier“. Spowodował to założyciel paryskiego przedsiębiorstwa Nicolas Sauvage, który obrał sobie na patrona swego interesu Saint Fiacre'a.

W Polsce wprowadzenie fiakrów jest zasługą kilku warszawskich siodlarzy, którzy ok. 1760 r. oddali na usługi możnych kilka zaprzęgów konnych, ciągnąc z tego niezłe zyski.

Ilość i rozmaitość fiakrów rosła z latami. W czasach motoryzacji zdawało się fiakrom, że wytrzymają konkurencję z taksówkami samochodowymi (pamiętamy owe śmieszne, pierwsze taksówki), jeśli założą pneumatyki. Złudne to były nadzieje. Świat ceni postęp. Któżby dziś, mając do wyboru konną „dryndę“ i spółdzielczą taksówkę marki „Warszawa“ zdecydował się na pierwszą? (ko)

Z notatnika filmowego

## V Festiwal czechosłowacki

Między 11 a 24 kwietnia odbędzie się piąty festiwal filmów czechosłowackich w Polsce. Festiwal ten będzie inaczej zorganizowany od poprzednich. Na ekranach kin festiwalowych ujrzymy bowiem tylko filmy nowe, natomiast wznowienia — w liczbie 60 czołowych pozycji kinematografii naszego południowego sąsiada — wyświetlane będą równocześnie na ekranach pozostałych kin.

W ramach festiwalu ujrzymy 4 filmy, w tym jeden dwuseryjny. „Cesarski piekarz“ — reżyserii znakomitego realizatora Martina Fricza — to realistyczna bajka z okresu rządów Rudolfa II. Scenarzyści ukazali nam całą głupotę związaną z przesądami pokutującymi jeszcze na dworze Rudolfa II, mimo, że powstały one w wczesnym średniowieczu. Cesarz otacza się wszelkiego rodzaju szarlatanami, żądając od nich aby ...wytopili złoto i ...ożywili słynnego „Golema“. W jaki sposób piekarz cesarski potrafił zaprząc Golema do uczciwej roboty, przekonamy się na tej dwuseryjnej barwnej a zarazem bardzo zabawnej i dającej dużo do myślenia komedii. Realizatorzy czescy dobrze zasłużyli się sprawie pokoju, wkładając w opracowanie tak trudnego gatunku filmowego wiele talentu i pomysłowości.

Drugim barwnym filmem festiwalu jest opowieść o młodym zespole amatorskim, który postawił sobie jako zadanie popularyzację muzyki i tańca ludowego wśród szerokich mas odbiorców. Ten piękny barwny reportaż fabularny pt. „Jutro się będzie tańczyć wszędzie“ (nagrodzony na ostatnim festiwalu w Karlovych Varach) z pewnością spodoba się spragnionej pięknych widowisk filmowych publiczności naszych kin.

Dalszy film, to „Uśmiechnięty kraj“. Reżyser V. Gajer zaznajamia nas z dwiema wsiami w Czechosłowacji Rosłowem i Darmochlebami. W Rosłowie rządzą kułacy — w Darmochlebach biedniejsi chłopi urządzają spółdzielnię produkcyjną, która staje się przykładem dla całej okolicy, a także dla Rosłowa.

Ostatni wreszcie film ma zapewnione powodzenie u starszej młodzieży. Jest to „Wielka przygoda“ — filmowa biografia uczonego — podróżnika czeskiego dra E. Holuba. Mimo olbrzymich trudności w realizacji tego filmu w dekoracjach nad... Dunajem, reżyser Milos Makovec potrafił tchnąć w scenariusz prawdę życiową i przejąć widzów losem Murzynów. O. Krejca stwarza wybitną kreację w roli Holuba.

Z tego krótkiego zestawienia wynika, że tegoroczny festiwal — chociaż niebogaty w pozycje — jest jednak bardzo wartościowy i w dobrym sensie tego słowa atrakcyjny.

Warto podkreślić, że po raz pierwszy równocześnie z festiwalem miejskim, kina wąskotaśmowe otrzymają kopie filmu „Cesarski piekarz“. Wieś nie będzie więc ustępowała miastu w aktualności.

L. BUKOWIECKI



Scena z filmu „Wielka przygoda“.